

**Protokół nr XV/15
z XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 25 czerwca 2015 r.,
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Porządek obrad.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Przyjęcie protokołu z X sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Przyjęcie dokumentów w ramach realizacji projektu pod nazwą: „Wzmocnienie współpracy członków Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego w celu kształtowania przestrzeni publicznej służącej wzmocnieniu lokalnych więzi społecznych” (uchwała).
8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 maja do 25 czerwca 2015 r.
9. Zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (uchwała).
10. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 (uchwała).
11. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała).
12. Określenie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin, zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
13. Powołanie Zespołu dla przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników do Sądu Okręgowego w Poznaniu, do Sądu Rejonowego w Śremie i do Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (uchwała).
14. Zapytania i wnioski radnych.
15. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
16. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
17. Wolne głosy.
18. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 16.00, dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur. Następnie przywitała przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych (co stanowi 95,2 % ogólnego stanu osobowego Rady

Miejskiej). W związku z tym „Rada” może podejmować uchwały i wszystkie inne postanowienia.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną stanowili: radna Małgorzata Rajkowska i radny Waldemar Wiązek.

Radna Małgorzata Rajkowska oraz radny Waldemar Wiązek wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych kandydatur, pytań i uwag, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna na dzisiejszej sesji pracowała w składzie: radna Małgorzata Rajkowska i radny Waldemar Wiązek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

4. Porządek obrad.

Proponowany porządek XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w dniu jej odbycia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że wpłynęły wnioski od burmistrza o wprowadzenie do porządku obrad dwóch punktów dodatkowych. Pierwszy wniosek dotyczy utworzenia odrębnego obwodu głosowania na terenie gminy Mosina w referendum zarządzonym na dzień 6 września 2015 r. Drugi wniosek dotyczy nadania nazwy ulicy w Dymaczewie Nowym – „Bolesławy Prusak”. Jest jeszcze wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie dotyczący rozpatrzenia wniosku Tadeusza Vogta o zrewidowanie skargi z dnia 26 października 2014 r. Dodatkowo jest punkt, dotyczący apelu Rady Miejskiej w Mosinie do posłów na Sejm RP w sprawie nieprzeprowadzania przetargów w gminach, które posiadają własne zakłady komunalne. Następnie, w związku z brakiem dodatkowych zgłoszeń, poddała pod głosowanie wniosek o wprowadzenie punktu dotyczącego utworzenia odrębnego obwodu głosowania na terenie gminy Mosina w Szpitalu w Ludwikowie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 20 głosami „za”. Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek o wprowadzenie punktu dotyczącego nadania nazwy „Bolesławy Prusak” ulicy w Dymaczewie Nowym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła do jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”. Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek o dodanie do porządku obrad punktu dotyczącego rozpatrzenia wniosku Tadeusza Vogta o zrewidowanie skargi z dnia 26 października 2014 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ostatni z punktów to Apel Rady Miejskiej w Mosinie do posłów na Sejm RP, który dotyczy zmiany w ustawie tzw. „śmieciowej”, polegającej na tym, aby w gminach, takich jak „nasza”, gdzie funkcjonuje Zakład Usług Komunalnych, nie trzeba było przeprowadzać przetargów na odbiorcę odpadów. Apel ten został stworzony z inicjatywy Prezesa ZUK Andrzeja Strażyńskiego. Temat wywołany był na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w Mosinie, była ogólna zgoda, „ustaliliśmy”, że „pan prezes”, jako znawca tematu, zaproponuje treść. Tekst, który radni

otrzymali, jest jego autorstwa. Jest to punkt wyjścia – „będziemy mogli nad tym materiałem pracować”. Następnie poddała pod głosowanie wnioski o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby punkt dotyczący utworzenia obwodu głosowania otrzymał numer 14, nazwa ulicy w Dymaczewie Nowym – numer 15, rozpatrzenie wniosku Tadeusza Vogta – numer 16, apel do posłów – numer 17, pozostałe punkty otrzymają kolejne numery i poddała pod głosowanie porządek XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z wprowadzonymi do niego zmianami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 20 głosami „za” ustaliła porządek XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Porządek obrad.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Przyjęcie protokołu z X sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Przyjęcie dokumentów w ramach realizacji projektu pod nazwą: „Wzmocnienie współpracy członków Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego w celu kształtowania przestrzeni publicznej służącej wzmocnieniu lokalnych więzi społecznych” (uchwała).
8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 maja do 25 czerwca 2015 r.
9. Zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (uchwała).
10. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 (uchwała).
11. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała).
12. Określenie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin, zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
13. Powołanie Zespołu dla przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników do Sądu Okręgowego w Poznaniu, do Sądu Rejonowego w Śremie i do Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (uchwała).
14. Utworzenie odrębnego obwodu głosowania na obszarze Gminy Mosina w referendum ogólnokrajowym, zarządzonym na dzień 6 września 2015 r. (uchwała).
15. Nadanie nazwy ulicy w Dymaczewie Nowym (uchwała).
16. Rozpatrzenie wniosku Tadeusza Vogta o zrewidowanie skargi z dnia 26 października 2014 r. (uchwała).
17. Apel Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie uchylenia obowiązku organizowania przetargu na odbiór odpadów komunalnych w sytuacji, gdy gmina posiada własny zakład komunalny.
18. Zapytania i wnioski radnych.
19. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
21. Wolne głosy.
22. Zakończenie sesji.

5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Andrzej Rażny.

Radny Andrzej Rażny wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Andrzeja Rażnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

6. Przyjęcie protokołu z X sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z X sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marian Osuch.

Radny Marian Osuch oświadczył, że nie zgłasza żadnych uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby przyjąć protokół z X sesji Rady Miejskiej w Mosinie i poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła wyżej wymieniony protokół jednogłośnie – 20 głosami „za”.

7. Przyjęcie dokumentów w ramach realizacji projektu pod nazwą: „Wzmocnienie współpracy członków Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego w celu kształtowania przestrzeni publicznej służącej wzmocnieniu lokalnych więzi społecznych” (uchwała).

Radosław Szarleja z Fundacji Partnerzy Dla Samorządu wraz z panem Konradem Tuszewskim i panem Piotrem Szczepańskim przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawili szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia dokumentów w ramach realizacji projektu pn.: „Wzmocnienie współpracy członków Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego w celu kształtowania przestrzeni publicznej służącej wzmocnieniu lokalnych więzi społecznych”.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że Jezioro Łódzko-Dymaczewskie stoi puste, czego przyczyną jest polityka WPN. Aktualnie po jeziorze można pływać tylko 10 łódkami. Wokół jeziora został wytyczony szlak kajakowy, ale nie można pływać kajakiem wokół jeziora, ponieważ nie można zarobkować wykorzystując jezioro. Jedynie MKŻ może używać kajaków, ale na własne potrzeby, nie może ich wypożyczać. Wyraził przy tym przypuszczenie, że może w koncepcji rozwoju turystyki warto o tym pomyśleć.

Pan Konrad Tuszewski oświadczył, że bardzo sobie ceni inicjatywy, które już są. Zapewnił przy tym, że o jeziorze nie zapomniano, tylko w tworzeniu koncepcji trzeba było dokonać wyboru i pominięto wiele innych, istniejących, potencjalnych produktów lokalnych, atrakcji turystycznych w tych 7 gminach Mikroregionu WPN. W materiale autor chciał jedynie pokazać inną filozofię myślenia o produktach turystycznych, o tym, w jaki sposób może się wyróżnić jakiś teren, obszar, czy produkt. Stwierdził też, że nie chce komentować różnych stanowisk dyrekcji WPN, bo usłyszał na ten temat wiele opinii. Przyznał jednak, że warto rozmawiać, wskazywać, argumentować. Nie zostały pominięte produkty, o których wspominał radny Arkadiusz Cebulski, wskazano jedynie wybrane, inne, łamiące schematy. Trzeba zacząć myśleć

inaczej, jeśli „chcemy doprowadzić” do zwiększenia ilości odwiedzin, do zwiększenia zainteresowania jakimś obszarem.

Radny Waldemar Wiązek powiadomił, że jako Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa płynęli kiedyś Wartą, od Mosiny do Jaszkowa oraz od Puszczykowa do Wiórka. Przyznał przy tym, że jest to bardzo atrakcyjna rzeka turystycznie, daje wiele możliwości, tylko brak infrastruktury technicznej „do zjazdów”. „Zjazdy” były jedynie przy Niwce i w Radzewicach. Wyraził też przekonanie, że „u nas” więcej jest zakazów niż udogodnień. Zwrócił także uwagę, że w „naszych” okolicach, poza możliwościami uprawiania turystyki rowerowej, jest wiele miejsc, gdzie można pojeździć konno.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, jak był koszt projektu.

Audytorka wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk poinformowała, że całkowita wysokość dofinansowania, którą Stowarzyszenie Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego otrzymało na ten projekt, po aneksie podpisanym w czerwcu tego roku, wynosiła 469.600,00 zł.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę na prawidłową pisownię wyrazu „Greiserówka” lub spolszczone: „Grajzerówka”.

W trakcie dyskusji na Salę Reprezentacyjną przybył radny Zdzisław Gierek, tak więc odtąd w dalszym ciągu XV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 21 radnych.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała projekt uchwały w sprawie przyjęcia dokumentów w ramach realizacji projektu pn.: „Wzmocnienie współpracy członków Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego w celu kształtowania przestrzeni publicznej służącej wzmocnieniu lokalnych więzi społecznych” i poddała go pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/87/15 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 maja do 25 czerwca 2015 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 26 maja 2015r. do 24 czerwca 2015r.”, którą otrzymali Radni Rady Miejskiej w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radna Maria Witkowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy były już rozpatrywane uwagi z drugiego wyłożenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Rogalin do publicznego wglądu, czy to tylko przymiarka, bo „wiemy”, aby parking powstał jak najwcześniej, prace nad tym planem „chcielibyśmy przyspieszyć”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jest to etap konsultacji. Radna Maria Witkowska zapytała, czy padły jakieś ustalenia podczas kolejnego spotkania z 10 czerwca z przedstawicielami zarządu firmy „Przedsiębiorstwo Grzegorzczak Sp. z o.o.” w sprawie odbioru ścieków sanitarnych z Osiedla Przy Dębach w Rogalinie, w tym instalacji zbiornika retencyjnego dla istniejącej sieci kanalizacji sanitarnej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że nie było żadnych ustaleń, tylko przedstawiciele firmy przedstawiali swoją koncepcję.

Radna Maria Witkowska zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy nastąpi realizacja, bo mieszkańcy skarżą się, że płacą dużo za ścieki.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że nie zna szczegółów odnośnie dat.

Radny Łukasz Kasprowicz odniósł się do danych z Referatu Spraw Obywatelskich i Działalności Gospodarczej: wszczęcia z urzędu postępowania w sprawie wygaśnięcia zezwoleń na sprzedaż

napojów alkoholowych – wniosek prokuratora dotyczący sprzedaży alkoholu osobie nietrzeźwej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, w którym to było miejscu.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że był to przypadek na terenie miasta Mosina. Dzięki temu, iż sklep miał zamontowany monitoring, można było stwierdzić, że ten, który kupował alkohol, zewnętrznie nie objawiał efektów po spożyciu alkoholu. W związku z tym osoba sprzedająca nie mogła domniemywać, że sprzedawała alkohol osobie, która była nietrzeźwa, co zbadała policja.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, o jakich obiektach jest mowa, jeśli chodzi o informacje z Referatu Geodezji i Nieruchomości dotyczące zawarcia umów użyczenia obiektów oświatowych na kolejny 3-letni okres.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że odpowiedź na to pytanie zostanie przedstawiona na piśmie.

Radny Łukasz Kasprowicz odniósł się do danych z Referatu Mienia Komunalnego, punktu dotyczącego porozumienia – Drużyna ul. Graniczna – sieć wodociągowa. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co oznacza słowo „porozumienie”, w jakim kontekście to porozumienie było zawierane, z kim oraz czego dotyczyło.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że było to porozumienie z mieszkańcami, którzy dołożą się do budowy małego odcinka sieci wodociągowej.

Radny Łukasz Kasprowicz w odniesieniu do punktu dotyczącego udziału komisji przetargowej na budowę oświetlenia drogowego z oprawami LED, zwrócił się o wyjaśnienie, czy koszt opraw LED-owych jest droższy od tych tradycyjnych energooszczędnych.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że jest to zbliżony koszt, zależy to od technologii wykonania. Mogą być takie, które są sterowane pilotem, ale one są bardzo drogie, „nie stosujemy takich”, „u nas” stosowane są takie, których koszt wynosi około 5.000,00 zł.

Radny Roman Kolankiewicz w odniesieniu do części sprawozdania dotyczącego Referatu Geodezji i Nieruchomości, do punktu o podpisaniu aktów notarialnych nabycia poszerzenia drogi gminnej w Dymaczewie Nowym i w Mieczewie, zwrócił się o wyjaśnienie, jak to droga Mieczewie i na jakim odcinku.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że na to pytanie zostanie udzielona odpowiedź na piśmie.

Radny Michał Kleiber zwrócił się o wyjaśnienia dotyczące części sprawozdania na temat odbytych trzech spotkań: z przedstawicielem firmy MEDICOMPLEX, przedstawicielami spółki VIS MEDICA oraz w sprawie przebudowy budynku przy ul. Dworcowej z pracownikami Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi o spotkanie z przedstawicielem firmy MEDICOMPLEX, to pan Zimowski przedstawił faktury za poniesione nakłady. Co do dwóch faktur „poprosiliśmy” o uszczegółowienie. Są to kwoty, które „mówią” o nakładach, a nie o ewentualnym odszkodowaniu.

Radny Michał Kleiber zapytał, jakie to były kwoty sumarycznie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że dokładnie nie pamięta sumy kwot, odpowiedzi na to pytanie może udzielić na piśmie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że spotkanie z przedstawicielami spółki VIS MEDICA tylko w części dotyczyło samej spółki. Nastąpiło połączenie spółki VIS MEDICA ze spółką CONSENSUS. Rozmowy dotyczyły rozliczania, sposobu rozliczania, były to rozmowy intencyjne na temat platformy do takich właśnie szczegółowych rozmów. Nie było rozmów szczegółowych, zobowiązań ani z jednej ani z drugiej strony. Intencją przedstawicieli tych spółek było to, żeby przekazać informację o połączeniu tych dwóch spółek, poprzez wykupienie

udziałów spółki CONSENSUS przez spółkę VIS MEDICA. „Uzyskaliśmy” także informację, że spółka przygotowuje się do budowy swojego centrum i prawdopodobnie wystąpi o zgodę na taką budowę i określenie warunków zabudowy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że analizowana jest kwestia funkcjonalności budynku przy ul. Dworcowej „pod kątem urzędu”, jak będą wnioski „w jedną lub drugą stronę”, to przedstawione zostaną „Radzie” do zaopiniowania, żeby „Rada” też mogła, mając komplet informacji, podjąć decyzję, bo to od „Rady” zależy, czy będą pieniądze na modernizację tego budynku, „gdybyśmy się zdecydowali tam przenieść budynek urzędu”.

Radna Wiesława Mania w odniesieniu do punktu dotyczącego przygotowania zarządzenia o konkursach i przeprowadzenie konkursów na dyrektorów i przygotowania zarządzenia dotyczącego zastępstwa za nieobecnego dyrektora przedszkola, zwróciła się o wyjaśnienie, w jakich szkołach będą przeprowadzane konkursy na dyrektorów oraz w sprawie nieobecnego dyrektora, czy nadal będzie to robione zarządzeniem, czy to już będzie konkurs.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek powiadomiła, że jeśli chodzi o konkursy na dyrektorów, to dotyczyło to dwóch placówek: Przedszkola nr 4 w Mosinie – nie zgłosił się żaden kandydat i pełnienie obowiązków będzie powierzone pani Mariannie Janik; Szkoły Podstawowej w Czapurach – był jeden kandydat: obecny dyrektor i uzyskał akceptację komisji konkursowej. Jeśli chodzi o zarządzenie dotyczące zastępstwa, to obecna „pani dyrektor” jest na zwolnieniu lekarskim, nie trzeba tutaj ogłaszać konkursu, organ prowadzący musi wyznaczyć osobę, która pełni funkcję dyrektora i „mamy” tylko powierzenie obowiązków na czas nieobecności.

Radna Wiesława Mania zapytała o spotkanie z panem Przemysławem Woźniakiem, autorem projektu „Zagospodarowania placu przy Elegancie”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że są to na razie wstępne koncepcje, które w najbliższym czasie zostaną przedstawione Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy grunt na którym ma być budowane centrum medyczne VIS MEDICA, to był grunt gminny.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że nie był to grunt gminny, tylko prywatny. To kiedyś był grunt gminny, który kupiła firma dla TESCO, po czym nastąpił podział i ta firma sprzedała grunt spółce VIS MEDICA.

Radna Wiesława Mania zapytała, „czy my tam jeszcze posiadamy grunt”: za TESCO, czy już nie, bo tam Gmina posiadała grunty, na których miał być skatepark.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że w tej kadencji tego gruntu „nie sprzedawaliśmy”. Jak to było wcześniej: nie wiadomo jemu. Prawdopodobnie ten grunt to był fragment tzw. boiska treningowego, który chyba w 2005 r., czy w 2006 r. był sprzedany. Ten grunt jest wydzieloną częścią całego gruntu za TESCO.

Radny Waldemar Wiązek zapytał o spotkanie robocze w sprawie wyboru koncepcji zrzutu wód opadowych z Osiedla nr 5 „Nowe Krosno” w Mosinie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaka została wybrana koncepcja zrzutu wód opadowych, kiedy rozpocznie się budowa tego zbiornika.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że tego typu koncepcje i ich realizacja, nawet w postaci projektów, są stosunkowo drogie, w związku z czym „rozważamy” to wszystko tylko na etapie koncepcji, żeby nie wprowadzać kosztów w tej chwili. Koncepcja została wybrana. Były 3 koncepcje dotyczące budowy rowu melioracyjnego prowadzącego do Warty. „Zaniechaliśmy” tego pomysłu, ponieważ był bardzo kosztowny, trudny do realizacji i niemożliwy do prostego wykonania, z tej przyczyny, że w międzyczasie nastąpiło opadnięcie dna całej tej doliny o około 60 cm w stosunku do rowu, który jest prowadzony poprzez lasy,

aż do samego ujścia Warty. W związku z tym koszty, nakłady konieczne do przeprowadzenia, byłyby bardzo wysokie. Ponadto wymagania AQUANET-u są tutaj niezwykle istotne, ponieważ firma ta zakłada, że zarówno rów w tej części biegnącej przez dolinę Natura 2000, jak również poprzez lasy, aż do ujścia Warty, powinien być zabezpieczony z uwagi na to, że pod spodem znajdują się ujęcia wody, w sposób taki, żeby był szczelny i nie przepuszczał tej wody. „Wybraliśmy” koncepcję szczelnego zbiornika. Były dwie takie koncepcje, jedna zakładała budowę w oparciu o wał ziemny i uszczelnienie folią 2 mm, poprzez jej ustabilizowanie betonową konstrukcją panelami betonowymi, ażurowymi. Z tej koncepcji „zrezygnowaliśmy” i „zapropowowaliśmy” nieco droższą koncepcję, ale lepszą, stabilniejszą i gwarantującą nieuszkodzenie dna, wykonaną w technologii betonu i trwałej, szczelnej ścianki betonowej pionowej i poziomej. Dochodzą do tego dwie przepompownie, jedna przepompownia, która z uwagi na różnicę terenu dopompowuje wodę opadową, doprowadzaną z ul. Jasnej. Druga przepompownia, która kieruje wodę ze zbiornika po jego zapełnieniu w kierunku już istniejącej instalacji odwodnieniowej na „osiedlu poetów”, czyli ul. Gałczyńskiego. Te dwie przepompownie obsługiwałyby ten zbiornik. Nie wiadomo jemu, jakie są szacunki wykonania projektu. „Przypuszczamy”, że sam projekt może kosztować w granicach 150.000,00 zł, jeśli chodzi o całość, przy czym, żeby zrealizować odwodnienie niezbędne są dwa projekty: jeden projekt, który byłby realizowany w oparciu o koncepcję odwodnienia samego osiedla, już istniejącą od 2009 r. i drugi, dotyczący opracowania projektu na zbiornik zrzutowy tych wód. Była jeszcze jedna koncepcja takiego zbiornika w okolicach ul. Wrzosowej, blisko torów, z możliwością wykonania przecisku pod torowiskiem. „Doszliśmy” do wniosku, że wykonanie przecisku jest bardzo drogie, poza tym „nie mieliśmy” już miejsca na to, żeby zainstalować sam rurociąg do Kanału Mosińskiego. Ta infrastruktura już jest wysycona w tej okolicy, więc „nie ryzykowaliśmy” – to nie było najlepsze rozwiązanie. Szacowany koszt dla wykonania zbiornika z przepompowniami to około 5.200.000,00 zł – 5.500.000,00 zł.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że jest to bardzo ważny element, który niesie za sobą bardzo poważne wyzwanie. Koszty wykonania zbiornika to około 5.000.000,00 zł, nie mówiąc już o kosztach wykonania instalacji na osiedlu, której teraz nie ma. Efektem spotkania roboczego był wybór koncepcji zbiornika retencyjnego. Jak się okazuje były różne opcje, czy nie dobrze byłoby, żeby zanim będzie ten ostateczny wybór, spotkać się z mieszkańcami i tę sprawę bardzo szczegółowo omówić. W tym momencie, sam koszt wykonania inwestycji odsuwa wykonanie tej inwestycji w czasie. 150.000,00 zł za projekt to już jest dużo, z budżetu Gminy wiadomo jemu, że nie jest to kwestia 2, 3 lat. Skoro w pierwszej kolejności jest basen, to w tym momencie odsuwa się to w bliżej nieokreślone dziesięciolecie. Inwestycja z punktu widzenia interesów całej Gminy należy do najważniejszych, bo to jest odwodnienie Osiedla „Nowe Krosno” i korzystać z niego będzie całe osiedle. Jego zdaniem przy wyborze warto spotkać się wcześniej z mieszkańcami, przedstawić im szczegółowo te koncepcje, wskazać koszt tego wszystkiego i określić termin wykonania. Mieszkańcy czekają na to wykonanie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że to, jak bardzo ważna jest to inwestycja i jak bardzo czekają mieszkańcy jego osiedla, to doskonale mu wiadomo, ponieważ nad tym problemem pracował bardzo długo. Nie jest tak, że inwestycja ma służyć tylko osiedlu, to osiedle jest integralnie związane z Krosnem. Jeśli to tylko możliwe, to ta część Krosna, która jest za torami, „po naszej stronie”, byłaby obsługiwana również przez tę instalację. Jest to zadanie zarówno dla „Nowego Krosna”, jak i Krosna. Wiadomo jemu, że „powinniśmy to przedstawić społeczeństwu”, ale jest to również rola „pana radnego”, żeby przygotować takie zebranie na osiedlu. Od tego odwodnienia „musimy rozpocząć” wszystkie inwestycje dogowe, które są niezmiernie ważne. Na pewno do takiego spotkania dojdzie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur w odniesieniu do informacji na temat spotkania członków Związku Międzygminnego „Schronisko dla zwierząt” w Kostrzynie, stwierdziła, że budowa LIDL-a zmierza ku końcowi, w bliskim sąsiedztwie jest „nasze przytulisko”, a „my, jako radni, odwiedzaliśmy schronisko w Skałowie”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie jest zaawansowanie prac i jak ten problem będzie rozwiązany „w naszej gminie”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że w zasadzie cała inwestycja przebiega zgodnie z planem dzięki temu, iż nie było praktycznie zimy i można było wykonywać szereg prac wykończeniowych na obiektach, które powstały wcześniej. Nie zakłada się wielkich „poślizgów”, możliwe, że oddanie będzie przeprowadzone w październiku tego roku. Jeśli chodzi o koncepcję współpracy samego schroniska z gminami, to zgodnie z ostatnimi ustaleniami one będą przeróżne, będą zależały od tego jakimi środkami dysponują gminy. „My musimy uzgodnić” jakiś sposób realizacji wszystkich przedsięwzięć „na styku ze Skałowem”. Będzie utrzymywane „przytulisko” w zakresie takiej przechowalni 2-3 dób, ponieważ samo założenie działania schroniska jest takie, żeby te zwierzęta jak najszybciej trafiły do schroniska. Muszą jednak być zostawione krótki czas w „przytulisku” w celu dania szansy właścicielom, żeby mogli sprawdzić, czy czasem ich zwierzę nie znajduje się w „przytulisku” w Mosinie. Potem to już jest dostarczenie. Nie ma rozwiązanych, jak na dziś, żadnych kwestii dotyczących technologii tego i techniki, „jak my to mamy robić”: czy „Skałowo” odbiera, „czy my dostarczamy”, jak są dzielone koszty, jak je „wyliczamy” – nic tutaj nie jest jeszcze opracowane. Zapewnił przy tym, że zobowiązał „wszystkich”, żeby jak najszybciej do tego doszło. Myśli, iż w okresie pomiędzy lipcem a sierpniem „powinniśmy już ustalić” zasady współpracy właśnie w tym zakresie. Burmistrzowie „przespali ten okres”, mimo, że w momencie, kiedy „wchodził”, to ostrzegł, iż czas biegnie bardzo szybko i że przede wszystkim „powinniśmy się skupić” na tym, iż samo schronisko nie rozwiąże problemu, a „my sami w swoich gminach musimy się skupić” na tym całym procesie odławiania, zatrzymywania zwierząt, przechowania na krótki okres czasu i następnie transportu, a nawet czasami wykonania jakichś niezbędnych zabiegów weterynaryjnych. Prosiłby „państwa”, żeby „nie montować” żadnych informacji, bo takie spójne informacje na temat współpracy nie istnieją. Jeśli się pojawiają, będą komunikaty, które zostaną wygenerowane przez „Skałowo” oficjalnie i wówczas „będziemy mogli je zamieszczać na własnych stronach”.

9. Zaciągnięcie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, na czym będzie polegała zmiana źródeł ciepła, modernizacja.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że w przypadku przedszkoli nr 2 i 4 będzie polegała na zamianie instalacji węglowej na gazową.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała: „a w Rogalinie?”

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że nie ma tej wiedzy w tej chwili.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki”.

Wyznaczona do tego przez prowadzącą obrady Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/88/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

W głosowaniu tym nie wziął udziału radny Dominik Michalak.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015 i projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt przedłożonej uchwały „w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019” oraz pozytywnie również zaopiniowała po analizie „projekt zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2015”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, skąd i na co kwota 45.000,00 zł w związku z wieżą widokową będzie przeznaczona, na jaki zakres, dlaczego tak dużo i dlaczego tak wcześniej „musimy tyle pieniędzy wydawać na to drewniane coś”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że ta kwota funkcjonuje co do tego remontu tej wieży, już przez jakiś czas jako taką ją „podajemy”. Natomiast co do zakresu, to on będzie jeszcze szczegółowo określony. „Analizujemy” też „dla kwot poniżej przetargowych” system aukcji internetowej, jeżeli chodzi o kwestie wykonawcze. System miałby polegać na tym, że firmy się rejestrują, po czym firmy, które są zarejestrowane, mogą licytować „w dół” cenę wykonanych zadań, które byłyby ogłaszane na stronie internetowej. Obecnie „analizujemy” zgodność z prawem takiego postępowania. Myśli, że kwestia tego remontu, czy tej wieży, po analizie co miałyby być jeszcze zrobione, też tą procedurą „by poszło” i w tym momencie „mielibyśmy” oszczędności wobec kwot zakładanych.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że w tej chwili trwają prace nad wykonaniem dwóch kosztorysów związanych z pokryciem farbą i nie tylko, bo również i odnowienia niektórych elementów tejże wieży. Po zakończeniu tych kosztorysów „przedstawimy” wynik ich „państwu” w dowolnym momencie, kiedy tylko się pojawią. Myśli, że to jest kwestia kilku dni, być może jeszcze przed jego odejściem na urlop będzie mógł „państwu” to przekazać. To będą dwie wersje kosztorysu. Już kiedyś to sygnalizował „na komisji”, że jedna z wersji zakłada odświeżanie tej wieży, zakładanie pokrycia farbą przy pomocy malarza-alpinisty, „czyli na uwięzi”, natomiast druga to są specjalne konstrukcje ustawiane przez wyspecjalizowane firmy i w zależności od tego, jakie to będą konstrukcje, czy aluminiowe – nowoczesne, czy bardziej tradycyjne, wówczas ten koszt również będzie się różnił. „Poczekajmy” na wyniki wyliczeń i będzie można to przedstawić, urealnić tę kwotę. Możliwe,

że to będzie zbliżone, a może rzeczywiście niższa kwota, w każdym bądź razie uzasadniona kosztorysami, które się robi.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy jako Gmina „planujemy” w najbliższym czasie budowę jakichś drewnianych obiektów, które mają przyciągnąć turystów – czy „coś burmistrzom chodzi po głowie”. Jeżeli tak, to prosiłby, bo może nie wszyscy wiedzą, ale wieża widokowa była budowana z mokrego drewna, niezaimpregnowanego, które po pierwszych dwóch deszczach już zaczęło się „lasować”. Tak więc jeżeli pojawiłyby się w przyszłości następne projekty na jakieś obiekty drewniane, jakieś duże i kosztochłonne, to warto byłoby, żeby w specyfikacji, czy w jakichś projektach technicznych, jeżeli one byłyby z dofinansowania unijnego, czy też nie, żeby one jednak były z drewna impregnowanego ciśnieniowo i odpornego na warunki atmosferyczne, które pozwoli uchronić te konstrukcje przed jakąś tam degradacją.

Radna Wiesława Mania zwróciła się z prośbą, aby przy konstruowaniu zapytania ofertowego uwzględnić możliwość nie tylko kryterium cenowego, „żebyśmy mogli na przykład wyłączyć” daną firmę, która wykonywała „tę wieżę”, bo „wiemy”, że nie było to zgodne ze sztuką i gdyby teraz to miała konserwować, to nie sądzi, żeby to potrafiła zrobić też odpowiednio.

Radny Michał Kleiber oświadczył, że będzie kontynuował wątek „tej wieży”, ponieważ czas okazał się mało łaskawy dla tej konstrukcji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „panowie” wiedzą, jakie były warunki gwarancji na wykonanie „tej zabudowy” i kto ją wykonywał.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że co do umowy z „tą firmą”, to miał ją w ręku jakiś kwartał temu, ale nie pamięta, natomiast to była firma pana Kordylewskiego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że podobno jeszcze ta gwarancja jest, natomiast „my mówimy” o konserwacji, a nie o naprawie. Naprawa to jest kwestia gwarancji, jeżeli rzeczywiście są wady, które się dalej ujawniają, natomiast tego typu obiekty muszą być co pewien czasookres konserwowane i to jest naturalne. W tej chwili właśnie jest ten moment, kiedy „powinniśmy to zrobić”. Inną sprawą jest dobór drewna, czyli wszystko to, co się działo na etapie konstrukcji i wykonania samej wieży – to jest około 4 lat, w każdym bądź razie wydaje się jemu, że „nasi poprzednicy” nie zadbali tutaj o to, żeby zostało to solidnie, zarówno rozstrzygnięte na etapie przetargu, potem przyjrzeć się zaproponowanym rozwiązaniom i sama kontrola w trakcie wykonania. Te „państwa” uwagi uważa, że są bardzo cenne i zarówno same przetargi, które już mogą tutaj wprowadzać jakieś dodatkowe warunki wykluczające firmy proponujące produkty niesolidne, jak również potem odbiory – one muszą być restrykcyjne, zgodnie z zapisami, jakie znajdują się w umowach. Tego z pewnością nie było, skoro doszło do wykonania tego typu konstrukcji, na którą dzisiaj niestety „musimy wydawać takie środki”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że ma pytanie do działu 754 Bezpieczeństwo publiczne, ochrona przeciwpożarowa. Tam się pojawiają 4 jednostki OSP i w tym Radzewice z kwotą „15 tysięcy 700”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to jest kwota, która jest tylko na sprzęt, czy również tam jest uwzględniony ten remont podłogi.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że to jest tylko sprzęt, remont jest w wydatkach bieżących zapisany.

Radny Waldemar Wiązek powiadomił, że jakiś czas temu, w poprzedniej kadencji nawet też „na komisji i to inwestycji było mówione, na komisji ochrony środowiska” też „wspominaliśmy” na temat konserwacji, ale widzi, iż „poprzednicy” nie skorzystali z tych informacji. Myśli, że „mamy” tutaj dużo ochotniczych jednostek straży pożarnej – młodzi, sprawni ludzie – można byłoby z tymi jednostkami porozmawiać, aby w ramach ćwiczeń, czy dobrej współpracy wykorzystać ich potencjał i co kilka dni inną jednostkę prosić o wymalowanie segmentami „tej wieży”. Jego zdaniem wszyscy wiedzą, jak mniej więcej drewno jest skonstruowane i jak

wygląda. Nie trzeba czekać 3-4 lata aż nie wiadomo jemu, czy ten okres gwarancyjny minie, tak jak jest napisane, tylko obligatoryjnie sobie powiedzieć, obojętnie, jakie warunki będą: dobre, czy złe, co 3 lata malować do takiego momentu aż to drewno się nasyci tymi składnikami chemicznymi, które są związane z ochroną. Trzeba też wybierać taki impregnat, bo można zaimpregnować takim impregnatem „za trzy, pięćdziesiąt”, wymalować deskę i za pół roku farba spadnie, a można kupić bardzo dobrej jakości, gdzie gwarantuje to 3-4 lata, trwałe kolor, czy trwałe „napicie się” tymi środkami konserwującymi na tyle mocno, że właśnie warunki atmosferyczne typu wiatr, deszcz, czy śnieg nie będą tak mocno oddziaływały na drewno.

Radny Andrzej Rażny wyraził przekonanie, że „musimy sobie zdawać sprawę” z tego, iż to jest wieża użytkowana przez ludzi, czyli w tym momencie, jeżeli są zastrzeżenia do konstrukcji, do jakości drewna, to jego zdaniem „mamy” nawet obowiązek wręcz, ponieważ to będzie jakieś konsekwencje rodziło, nawet karne w przypadku jakiegoś tam wypadku z tym związanego, że powinna być zrobiona jakaś ekspertyza i to taka nie na zasadzie, iż ktoś pójdzie, obejrzy i powie: „to” ma być „takim” kolorem pomalowane, „to takim związkiem”. To powinna być naprawdę jakaś naukowa, fachowa ekspertyza, która wręcz stwierdzi, czy „ta budowla” nadaje się do wykorzystania, czy nie – przez ludzi, czy ona nie powinna na przykład być zamknięta z uwagi na te zastrzeżenia odnośnie budulca, konstrukcji, trwałości itd.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie wie, jak odniosą się do tego przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych – na pewno „rzuci” takie pytanie i być może już wstępnie dzisiaj, może w ramach takiego treningu, szkolenia, nie wiadomo jemu, na ile też to jest formalnie dozwolone, ale ciekawe, na pewno nowatorskie rozwiązania „pan” proponuje. „Wiemy”, że gdyby cała konstrukcja opierała się na innym rodzaju drewna, na innej jakości drewna, na innych połączeniach, gdyby zdecydował tutaj rozsądek i też cena, bo „nie ukrywajmy”: jeżeli w przetargach obowiązują ceny najniższe, a tak w Polsce się dzieje, „gdybyśmy chociaż skrajnie odrzucali wartości” – byłoby łatwiej. Natomiast „idziemy, wybieramy” produkty i usługi, które oferują najniższe ceny, a najniższa cena niestety nie idzie w parze z jakością. Zgadza się z uwagą radnego Andrzeja Rażnego, że należałoby wykonać taką ekspertyzę. Co prawda „musimy się liczyć” wówczas z tym, iż „stracimy” część kwoty, którą „przeznaczamy” na odnowienie „tej wieży” i „tracimy” czas na to, żeby wejść i ją konserwować, ale „możemy przyjąć”, że taką „przyjmujemy” procedurę, iż „wyprzedzimy” to zleceniem do odpowiednich służb, które się tym zajmują, aby wykonały profesjonalną ekspertyzę, za którą „zapłacimy”. Potem dopiero „zajmiemy stanowisko”: albo ją „rozbierzemy” – tę wieżę, albo ją „będziemy konserwowali” w nadziei, że jeszcze będzie stała kilka lat.

Radny Zdzisław Gierek stwierdził, że akurat tutaj w „naszej” gminie nie ma jednostki alpinistycznej, „żebyśmy mogli coś takiego zrobić”. Sprzęt, żeby kupić, taki odpowiedni, żeby tam wejść i zjechać na tym, to podejrzewa, że byłaby ta sama wartość, co firmy, która zostałaby wynajęta.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że on z całym szacunkiem – strażacy to są dzielni ludzie, walczą codziennie ze śmiercią, więc są dzielni. Nie mówił, aby strażacy po zewnętrznej części konstrukcji chodzili, bo kto był na wieży, wie jak jest zbudowana – on również też tam był. Jemu chodzi o to, że jeżeli się stoi na podeście, to „pan” wybaczy, ale od środka też pędzelkiem można malować i lekko się wychylić można tam na uprząży jakiejś, którą „macie”, a pędzel może on naprawdę kupić.

Radny Zdzisław Gierek stwierdził, że albo „robimy to raz, a dobrze, albo po łebkach”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, aby nie kontynuować już tego tematu. Wyraziła przy tym przekonanie, że to jest dobry temat do rozmowy w kularach.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że on ma tylko taką refleksję na temat „tej wieży”. Jest ona przykładem takiego „unijnego sabotażu”. Nie wiadomo jemu, ponad „400 tysięcy”, czy około „400 tysięcy dostaliśmy z Unii”, te pieniądze zostały wzięte, bo to było bardzo popularne, kilka gazet się na temat tej wieży rozpisało. Był to obiekt, który miał za zadanie promować władze i wynieść urzędujące wówczas osoby na kolejną kadencję. To są przykłady rozrzutności: wieża widokowa, Zielony Rynek – to były bardzo populistyczne decyzje tylko po to, żeby zafascynować wyborców tym, jak to się Gmina Mosina rozwija, ile tu ciekawych obiektów powstaje. „Co mamy” – ta wieża, gdyby nie zasada trwałości, on w tym momencie złożyłby wniosek o jej rozebranie lub podpalenie. Tu myśli, że każda z jednostek straży pożarnej byłaby zdolna uczestniczyć w jej gaszeniu, bo tu żadne umiejętności alpinistyczne nie są wymagane. „Co my mamy” – wydane pieniądze i problem z konserwacją wieży. Niech ta wieża będzie dla „nas” wszystkim ostrzeżeniem. Myśli, że w tej kadencji nie powstanie żaden obiekt, który miałby właśnie za zadanie jakby w taki sposób promować Gminę Mosina. On osobiście do takich wniosków dochodzi i bardzo ubolewa, że tak, jak w poprzedniej kadencji był wraz z swoimi kolegami przeciwny, doczekał momentu, w którym niestety będzie musiał za chwilę głosować „za” po to tylko, żeby nie narażać Gminy na większe koszty.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2019.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/89/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała).

Wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/90/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. Określenie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin, zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin, zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zaopiniowała przedłożony projekt uchwały pozytywnie łącznie z wnioskiem o usunięcie załącznika do uchwały i tym samym wykreślenie punktu drugiego w paragrafie trzecim, wskazującego tenże załącznik.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek oświadczyła, że przychyliła się do wniosku „komisji”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin, zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina wraz z autopoprawką zgłoszoną przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/91/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Powołanie Zespołu dla przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników do Sądu Okręgowego w Poznaniu, do Sądu Rejonowego w Śremie i do Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment pisma Krajowej Rady Sędziów Społecznych, który dotyczył wagi wyboru właściwych osób na ławników, a następnie zwróciła się z prośbą o zgłaszanie kandydatur do Zespołu dla przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników do Sądu Okręgowego w Poznaniu, do Sądu Rejonowego w Śremie i do Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej.

Radny Waldemar Wiązek zgłosił kandydaturę radnego Mariana Osucha. Stwierdził przy tym, że zgłasza ją z racji tego, iż wyżej wymieniony radny ma „swój” wiek i umie odpowiednio z tej racji dobrać stosowne słowa i człowieka prawidłowo ocenić. Wydaje się jemu, że do tego właśnie, co „pani” przeczytała, to muszą być predysponowani ludzie, którzy mają doświadczenie życiowe i taką trzeźwą ocenę. Następnie zgłosił kandydaturę radnego Mariana Jabłońskiego, stwierdzając przy tym, że ceni go zawsze za trafne oceny, które tutaj mówi i z racji wykonywanego zawodu myśli, iż jak najbardziej się nadaje na to stanowisko.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy ten zespół ma pracować przez najbliższe 2-3 tygodnie, czy później też, bo to dotyczy kandydata, którego chce zaproponować.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że praca tego zespołu będzie przebiegała już po wakacjach.

Radna Wiesława Mania zaproponowała kandydaturę radnego Ryszarda Rybickiego. Stwierdziła przy tym, że zgłasza tę kandydaturę dlatego, iż wyżej wymieniony radny przez 13 lat był ławnikiem w sądzie. W związku z tym ma doświadczenie, czego od takiego kandydata na ławnika wymagać i czym ma dysponować. Termin wiadomo, że był związany z osobą „pana radnego”.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że chciała zaproponować „panią Wiesię” ze względu na to, iż zna tu mieszkańców Mosiny i radną Małgorzatę Kaptur, bo to są osoby, które znają środowisko, gdyż wiadomo, że większość tych kandydatów to będą mieszkańcy Mosiny, a to ma być – jak rozumie – zespół, który „powoła tych ławników”. Dlatego tu nie ujmując nikomu, powinny według niej być, bo większość kandydatur jest z miasta Mosiny i powinny w „tej komisji” być osoby, które dobrze znają mieszkańców będących kandydatami na ławników.

Radna Wiesława Mania podziękowała za propozycję, ale ona rezygnuje z tej oferty, w związku z tym uważa, że te osoby, które są tu zaproponowane, na pewno posiadają odpowiednią wiedzę i kwalifikacje w tym akurat zakresie. Tak więc bardzo dziękuje.

Radny Marian Osuch, radny Marian Jabłoński i radny Ryszard Rybicki oświadczyli kolejno, że wyrażają zgodę na kandydowanie do Zespołu dla przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników do Sądu Okręgowego w Poznaniu, do Sądu Rejonowego w Śremie i do Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że padła tu jeszcze jej kandydatura. Wyraziła przy tym przekonanie, że „przewodniczący” nie powinien się tak bardzo tutaj angażować, w sensie zostawić możliwość działania radnym. Myśli, że formalnego zakazu chyba nie ma, ale dziękuje „pani Marii” za zgłoszenie jej kandydatury i nie wyraża zgody. W związku z tym „mamy” trzech kandydatów, którzy wyrazili zgodę i zwróciła się z prośbą o wpisanie, w obliczu tego, że nie ma innych zgłoszeń, do paragrafu pierwszego w kolejności alfabetycznej: radnego Mariana Jabłońskiego, radnego Mariana Osucha i radnego Ryszarda Rybickiego. Następnie poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie powołania Zespołu dla przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników do Sądu Okręgowego w Poznaniu, do Sądu Rejonowego w Śremie i do Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/92/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Utworzenie odrębnego obwodu głosowania na obszarze Gminy Mosina w referendum ogólnokrajowym, zarządzonym na dzień 6 września 2015 r. (uchwała).

Sekretarz Gminy Mosina Julia Olejniczak-Kowalska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie utworzenia odrębnego obwodu głosowania na obszarze Gminy Mosina w referendum ogólnokrajowym, zarządzonym na dzień 6 września 2015 r.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie utworzenia odrębnego obwodu głosowania na obszarze Gminy Mosina w referendum ogólnokrajowym, zarządzonym na dzień 6 września 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/93/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Nadanie nazwy ulicy w Dymaczewie Nowym (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternał przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania ulicy w Dymaczewie Nowym nazwy „Bolesława Prusak”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby do tego projektu uchwały zgłosić poprawkę, ponieważ „mamy” chyba pierwszą taką sytuację, iż osobą, która będzie miała swoją ulicę, jest sołtys i radny, czyli osoba, o której być może trudno będzie znaleźć mieszkańcom informacje. W związku z tym proponowałaby, aby zamiast tego zdania, które „tam” jest wykreślone na czerwono – wpisać tekst: „Bolesława Prusak (1930-1991) przez 25 lat była aktywnym sołtysem wsi Dymaczewo Nowe, organizatorem życia społecznego i kulturalnego, założycielką, wieloletnią szefową miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Była także radną Rady Miasta i Gminy Mosina I kadencji”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały „w sprawie nadania nazwy ulicy”, jednakże „mamy” taką wątpliwość jeszcze, iż powinna być poinformowana najbliższa rodzina o takiej tutaj sprawie i powinna wyrazić swoją aprobatę na temat nadania nazwy ulicy Bolesławy Prusak.

Radny i Sołtys Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasz Kasprowicz stwierdził, że ciekawe spostrzeżenie „pana przewodniczącego komisji”. Oświadczył przy tym, że jako sołtys wnoszący też wniosek o nadanie tej nazwy ulicy wielokrotnie rozmawiał na ten temat właśnie z najbliższą rodziną żyjącą, która mieszka właśnie w „Dymaczewie”. Rodzina przekazała jemu szerokie informacje na temat życiorysu „pani Bolesławy”, jej działalności na terenie wsi, nie wnosili żadnych sprzeciwów co do nadania jej imieniem tej ulicy, o której tutaj właśnie „rozmawiamy”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki zapewnił, że „komisja” nie neguje „tej nazwy”, ale wzorem lat ubiegłych, akurat „mieliśmy” w Mosinie taką sytuację paręnaście lat wstecz, iż rodzina się nie zgodziła na przykład, a tutaj w uzasadnieniu „nie mamy powiedziane nic o rodzinie” i dobrze byłoby, żeby to było gdzieś zapisane, że rodzina zgadza się albo, iż została poinformowana o takiej sprawie.

Radny i Sołtys Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasz Kasprowicz stwierdził, że wydaje się jemu to o tyle dziwne, bo nie sądzi, „żebyśmy się, jako Rada, pytali rodzin” zmarłych znanych, wybitnych ludzi, których nazwiskami „nadajemy” nazwy ulic, czy wyrażają zgodę, aby nazwać – nie wiadomo jemu – ulicę w Mosinie: Malczewskiego, czy Fałata, czy jakąkolwiek inną. „Nie pytamy” rodzin tych ludzi o zgodę i czy mają coś przeciwko, żeby nazwać.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy jest wprost gdzieś jakiś przepis „mówiący”, że rodzina osoby, która ma być patronem ulicy, powinna wyrazić zgodę i precyzuje w jakiej formie to miałyby mieć miejsce, bo tutaj „pan radny” postawił pytanie... „Wiemy”, że rodziny zmarłych osób, jeżeli to są artyści, mają prawo na przykład do tantiem, ale czy w odniesieniu do ulic rady miasta mają taki obowiązek, żeby mieć tę zgodę i w formie jakiejś tam określonej.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że imię i nazwisko należy do dóbr osobistych. Najbliższa rodzina mogłaby ewentualnie to zakwestionować, bo jest to dobro osobiste: imię i nazwisko danej osoby fizycznej, która nie żyje. Najbliższa osoba – tak on wyczuwa – mogłaby mieć tutaj ewentualnie jakieś zastrzeżenia do tego, ale radny Łukasz Kasprowicz mówił, że zgoda jest rodziny.

Radny i Sołtys Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasz Kasprowicz zapewnił, że zgoda jest rodziny. Poza tym nazwisko tej osoby nieżyjącej nie jest wykorzystywane, czy używane w jakimś negatywnym kontekście, tylko w takim kontekście bardzo pozytywnym, chwalebny niejako. Ponadto nadanie nazwy, nazwa ulicy też jakby nie generuje jakichś korzyści komercyjnych dla kogokolwiek, stąd jakby ten aspekt też jest nietrafiony.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że jeżeli chodzi o te tantiemy, to raczej w kontekście praw autorskich, a tu „to nie wchodzi w grę”. Tu „wchodzi w grę” jedynie dobra osobiste osoby fizycznej. Spadkobiercy, najbliższa rodzina tych osób mogłaby wnosić zastrzeżenia do używania bezprawnie dobrego imienia osoby zmarłej i tylko o to chodzi.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy wprost takiego przepisu nie ma, który odnosiłby się do nazw ulic.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik oświadczył, że tu chodzi tylko o art. 23 Kodeksu cywilnego: o ochronę dóbr osobistych, ale jeżeli jest zgoda najbliższej rodziny to przeszkód nie byłoby. To, co mówił radny Ryszard Rybicki – tak faktycznie było, że najbliższa rodzina mogła..., bo tu chodzi o to, iż jest ulica – nie wiadomo jemu – mogą nie chcieć tego: najbliższa rodzina,

żeby to się gdzieś tam na tych adresach pocztowych myliło jeszcze z Bolesławem Prusem. Nie wiadomo jemu – mogą być różne rzeczy, także lepiej, żeby ta zgoda tej najbliższej rodziny była. Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jak mówi „pan radny”: zgoda jest, tylko tutaj też pytała o formę.

Radny i Sołtys Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasz Kasprowicz oświadczył, że mówi tutaj jako funkcjonariusz publiczny, który ponosi pełną odpowiedzialność za swoje wypowiedane słowa: rozmawiał z córką, z wnuczką „pani Bolesławy” dzisiaj, jeszcze przed sesją, „uzgadnialiśmy” pewne sprawy „i była tam pełna zgoda”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki zapewnił, że nie neguje tego, tylko jemu chodziło o to, iż chciałby mieć na piśmie coś takiego i żeby wszyscy radni to widzieli. Myśli, że „starsi” radni pamiętają, „jak żeśmy nadawali” nazwę ulicy Witka Różańskiego i jakie były problemy. „Musieliśmy” dochodzić do rodziny, żeby dostać zgodę na coś takiego. W końcu była zgoda na piśmie i „żeśmy to po prostu nadawali tę nazwę”. Tak więc tylko przez to dla formalności, „żeby to wszystko miało ręce i nogi” i żeby nikt się kiedyś „do nas” nie doczepił – o takim czymś tu cały czas myślał.

Radny i Sołtys Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasz Kasprowicz stwierdził, że stare porzekadło „mówi”, iż nadgorliwość jest gorsza od faszyzmu. Zapytał przy tym, czy ktoś się pytał rodziny Adama Mickiewicza, Słowackiego, Nałkowskiej itd. Wyraził też przekonanie, że tu akurat pisemna zgoda jest – jego zdaniem – bezzasadna.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy w przypadku tej ulicy, o której „pan” wspominał, w uzasadnieniu uchwały jest informacja na temat...

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki stwierdził, że jest i na pewno była zgoda rodziny.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że rzeczywiście, żeby zadośćuczynić wymogom i zapobieżeniu tego, bo w tej chwili „opieramy się” na słowie mówionym, a przy jakichkolwiek dochodzeniach słowo mówione jest ciężko udowodnić, to aby rzeczywiście nie rodziło to w przyszłości roszczeń, to może nie być teraz, ale jacyś wstępni, czy następni z rodziny stwierdzą, iż jednak pewne im się z tego tytułu prawa należą i żeby zapobiec temu, warto rzeczywiście... Myśli, że to nie wymaga jakiejś formy notarialnej, czy jakiejś zaawansowanej, tylko oświadczenie najbliższych spadkobierców, iż wyrażają zgodę na coś takiego.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż „mamy” taką sytuację: „nie mamy na piśmie, ale mamy – pan radny słusznie powiedział, że jako funkcjonariusz publiczny, czyli świadomy praw i obowiązków za złożenie fałszywego oświadczenia w tej sprawie”, dlatego „my mielibyśmy nie przyjąć za wiarygodne” oświadczenie radnego, który tutaj wyraźnie mówi, iż ta zgoda najbliższej rodziny jest. Jest to w protokole, także takie jest jej zdanie.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że „trochę chcemy wykroczyć poza nasze kompetencje”, jeżeli chodzi o zgody pisemne. „Oboje panowie macie rację” i przede wszystkim podoba mu się idea nazywania ulic zasłużonymi obywatelami Ziemi Mosińskiej, natomiast „musimy to robić” w poszanowaniu: ze zgodą rodziny, ale jeżeli „mielibyśmy wymagać na piśmie” – to od kogo, jak określić ten zakres, kto jest tą najbliższą rodziną. Myśli, że tu trochę „byśmy wykroczyli za nasze kompetencje”. Jego zdaniem oświadczenie sołtysa wsi jest wystarczające. Jeżeli jest zgoda rodziny, to „powinniśmy się przychylić do tego wniosku”.

Radny i Sołtys Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasz Kasprowicz stwierdził, że gdyby przyjąć radnego Ryszarda Rybickiego i radnego Andrzeja Raźnego wnioski jako wytyczne i wiążące dla „Rady”, to wszystkie kolejne nazwy ulic, które dotyczyłyby osób nieżyjących, musiałyby być obwarowane uzyskaniem zgód ich rodzin, najbliższych spadkobierców. Zapytał przy tym,

czy „Rada” ma przeprowadzać postępowania spadkowe, czy podobne rzeczy. Poza tym, jeżeli były nadawane od tego przypadku Witka Różańskiego nazwy ulic z osobami nieżyjącymi, to dlaczego w przypadku tych następnych po Witku Różańskim, jeżeli taki się wytworzył casus, nie były takie postępowania przeprowadzane.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki wyraził przekonanie, że bo to był mieszkaniec Mosiny, a nie poeta jakiś obcy.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że on był poetą, tylko jeszcze miał ten...

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki oświadczył, że nie bardzo rozumie, w czym jest problem. Następnie złożył wniosek o zakończenie dyskusji i przeprowadzenie głosowania.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie będzie go poddawać pod głosowanie, bo „wszyscy” na pewno są tego zdania, iż dyskusję trzeba zakończyć. Następnie poddała pod głosowanie zgłoszoną przez siebie poprawkę do uzasadnienia projektu uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Dymaczewie Nowym, poszerzającą opis Bolesławy Prusak.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Dymaczewie Nowym wraz z przyjętą wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/94/15 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Rozpatrzenie wniosku Tadeusza Vogta o zrewidowanie skargi z dnia 26 października 2014 r. (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia wniosku Tadeusza Vogta o zrewidowanie skargi z dnia 26 października 2014 r.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragmenty projektu uchwały w powyższej sprawie. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia wniosku Tadeusza Vogta o zrewidowanie skargi z dnia 26 października 2014 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XV/95/15 w powyższej sprawie 20 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Apel Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie uchylecia obowiązku organizowania przetargu na odbiór odpadów komunalnych w sytuacji, gdy gmina posiada własny zakład komunalny.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała projekt Apelu Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie uchylecia obowiązku organizowania przetargu na odbiór odpadów komunalnych w sytuacji, gdy gmina posiada własny zakład komunalny.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że sobie przypomina, iż w poprzedniej kadencji „przyjmowaliśmy” podobne stanowisko, też wywołało ono dosyć duże emocje jakby nie nad samym sensem jego podjęcia, ale co do pewnych zapisów – to jest jednak historia. Oświadczył przy tym, że ma pewne obawy, iż jeżeli taki apel Rady Miejskiej zostanie skierowany do bliżej nieokreślonej grupy posłów, bo tu się apeluje do posłów na Sejm RP, ale do jakich posłów, do jakiej partii. W związku z tym wyraził przekonanie, że „my, jako Rada, musimy”, żeby to

skutecznie przeprowadzić, albo zakładając jakiś zamierzony skutek, „powinniśmy” doprowadzić do jakiejś interpelacji poselskiej w tej sprawie, bądź dotrzeć do Ministerstwa Ochrony Środowiska, tudzież innego, które jest kompetentne kreować jakieś zmiany prawne w ustawie o odpadach i „tą ścieżką powinniśmy iść”. Tutaj jego zdaniem burmistrz powinien się włączyć w jakiś lobbing jakby z parlamentarzystami, bądź może się wybrać do ministerstwa, albo też szukać szerokiego poparcia wśród gmin, które mają własne zakłady komunalne i z nimi stworzyć jakiś – nie wiadomo jemu – front, który wpłynąłby na właśnie parlamentarzystów, czy na ministerstwo, żeby z nich jakby to „wyszło” inicjatywy – zmiana tego prawa w tym zakresie. To tylko taka jego uwaga – co do treści, to nie ma żadnych zastrzeżeń.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jedno nie stoi na przeszkodzie drugiemu, także w zasadzie, kiedy „chcemy lobbować w jakiejś sprawie”, to „uruchamiamy wszystkie dostępne kanały” – to jest jeden z nich.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jego zdaniem ten apel to jest mandat do tego, „żebyśmy my jakiegokolwiek działania mogli podjąć”. „My w tym momencie realizujemy” na poziomie wykonawczym apel „Rady”, co do tego, do których posłów – to myśli, że do wszystkich. Być może będzie tak, że niektórzy posłowie „przerobią” ten apel na fragment kampanii wyborczej, którą będą chcieli wykorzystać. Co do ministerstwa, to czas między dniem dzisiejszym a wyborami kolejnymi jest tak krótki, że to tutaj raczej – on w to wątpi, czy to mogłoby być w tym momencie skuteczne.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo dziękuje, iż tak szybko powstał ten apel, ponieważ Komisja Budżetu i Finansów obradowała w poniedziałek i tam powstała propozycja tego apelu. W związku z tym, cieszy się, że tak szybko „otrzymaliśmy treść” – uważa, iż jest odpowiednia, zawiera wszystkie, zostały wyartykułowane rzeczy, o które tutaj „nam” chodzi. Uważa tak samo, że dzisiaj podjęcie tego apelu, ono nie przeczy, iż „możemy do poszczególnych osób” skierować też imiennie go, natomiast jako taki „musimy podjąć” ogólnie i „możemy go wysłać również do wszystkich”.

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że jak najbardziej przychyła się do tego apelu, natomiast ma wniosek, aby wykreślić z akapitu przedostatniego sformułowanie: „nie rzadko z kapitałem zagranicznym”. To jest zdanie pierwsze, kiedy wspomniano, że wielkie firmy zajmujące się odbiorem odpadów nie rzadko z kapitałem zagranicznym. Sformułowanie to nie określa, czy jest to korzystne, czy niekorzystne, a jego zdaniem w domyśle chodzi tutaj o to, że jest to zjawisko negatywne, a jako obywatele Unii Europejskiej „nie powinniśmy” takich domysłów tutaj wysnuwać.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że apel jest jak najbardziej wskazany. Natomiast on na to patrzy, że „mamy” wolność gospodarczą i wybiera się zawsze tę firmę, która ma najlepsze, czy to warunki płatności, czy działania. Tutaj skoro „posiadamy” Zakład Usług Komunalnych, to chyba najbardziej wskazane byłoby przede wszystkim iść w kierunku, żeby wspierać ten zakład, aby nie tylko odbierał odpady, ale również dać mu takie pełnomocnictwa, może nawet z inną gminą się porozumieć, aby jak najbardziej te działania co do nie tylko odbioru śmieci były tutaj wspierane, ale przede wszystkim mieć własne „wysypisko”, bo gros kosztów przede wszystkim jest zawsze związane z utylizacją. Myśli, że będzie trzeba właśnie myśleć w przyszłości, tak jak jest SELEKT i tam było to tak, był to związek międzygminny, aby w przyszłości właśnie iść w tym kierunku i właśnie wygenerować z ZUK-u coś takiego, żeby mieć właśnie przede wszystkim przerób. Jest wolność gospodarcza i jak ktoś przyjdzie: da niższą cenę, to wtedy nie zawsze ZUK może wygrać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że podziela zdanie twórców tego apelu, zgadza się z poprawkami, które będą wprowadzone, natomiast jeśli chodzi o ZUK, to uważa, iż jest to

bardzo dynamiczna, bardzo dobra jednostka, która sobie świetnie radzi. „Państwo mieliście okazję wysłuchać” relacji p. Andrzeja Strażyńskiego, który świetnie udokumentował to, jak potrafi w bardzo trudnej sytuacji rynkowej „wyprowadzić zakład na prostą”. Życzyłby, żeby każdy miał „taką rękę” i taką sprawność działania. Natomiast lobbowanie „w taki sposób” jest dość trudne – trudno jemu sobie wyobrazić, jak „jednostka JST” może w jakiś sposób lobbować, ale na pewno „staramy się zapewnić” jakieś wsparcie dla „zakładu”. Sam sobie znakomicie radzi. „My tworzymy” pewne warunki, gdzie „jednostka” przystępuje do przetargów i jak na razie trwa i ma szanse się rozwijać. „Mamy” też pewne programy, które dadzą takie szanse. Co do „wysypiska”, to chyba „jesteśmy za słabi”, żeby to stworzyć, „za mali jesteśmy, za mało pieniędzy, musielibyśmy występować z kilkoma gminami, za mało miejsca”. Jest wiele takich elementów, „które mówią, że nie”, tym bardziej, iż „jesteśmy bardzo wrażliwym”, jeśli chodzi o ekologię miejscem i to od razu spowodowałoby straszliwą nagonkę na ten pomysł, „który byśmy tutaj wyartykułowali”. Myśli, że „zostawmy” to tak, jak na razie jest i „wspierajmy”, jak to jest możliwe, działania „naszego zakładu”. Co do apelu – zgadza się i również co do tego, żeby zarówno „Rada” w tym kierunku występowała, „jak i burmistrzowie” swoimi możliwymi kanałami.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że nie powiedział, żeby na terenie Gminy stworzyć „wysypisko”, tylko tak, jak do tej pory „współpracujemy” z SELEKT-em i na przykład z Gminą Stęszew, na ich terenie powstało „wysypisko”, żeby właśnie iść w tym kierunku, aby dalej działać i żeby ZUK miał większe „pole do popisu” i większe możliwości. Tylko właśnie na takiej zasadzie „tną koszty”, albo w inny sposób przerabia się te śmieci, wtedy te koszty odbioru tych śmieci są mniejsze i tak ma, jak do tej pory, funkcjonuje ZUK, to za jakiś czas wiadomo, że „marszałek” będzie podnosił i tak ceny za, koszt tych śmieci, ale chodzi jemu o to, iż w przyszłości taką musi nawiązać strukturę, czyli przeobrażenie w przerobienie tych śmieci, żeby ten koszt był jak najmniejszy. Nie wiadomo jemu, czy „pan” go rozumie: tak jak w Poznaniu robią spalarnie, która przez utylizację tych śmieci, przez spalanie, jest bardzo niski koszt utylizacji tych śmieci – o takie coś jemu chodzi – w tym stosunku.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że Zakład Usług Komunalnych jest odbiorcą i dalej przekazuje to innym wyspecjalizowanym zakładom, które mają albo tradycyjne miejsca do składowania śmieci, bądź też mają zakłady selekcji tych śmieci, bądź spalarnie. To już jest dość trudny temat, ale „mamy” to też na uwadze. Jak rozumie, ZUK się również ustosunkuje do tej wypowiedzi.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przeprosiła, że przerywa, ale „odchodzimy trochę, jesteśmy już” na uboczu tego tematu, bo w punkcie „jesteśmy” dotyczącym apelu w konkretnej sprawie, a nie przy rozwiązywaniu całego obszaru polityki śmieciowej.

Radny Mieczysław Rożek zwrócił uwagę, że Stęszew nie ma swojego „wysypiska” – „wszystko jest” w Czempiniu. Nie ma takiej opcji w tej chwili, żeby ktoś zrobił na swoim terenie „wysypisko” – ludność się nie zgodzi. Nawet w Suchym Lesie, teraz tam gdzie indziej, „my mamy” taki teren, że się nikt nie zgodzi, a to jednak kosztuje trochę smrodu, „tak wszystkiego”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nakładów również.

Radny Mieczysław Rożek zwrócił uwagę, że teraz SELEKT się rozbudowuje, żeby nadażyć za tym, co jest, bo tu „byśmy się zatopili” na „naszym” terenie. Nikt się nie zgodzi – on pierwszy.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wnioszek radnego Romana Kolankiewicza, aby ze zdania pierwszego w przedostatnim akapicie projektu Apelu Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie uchylecia obowiązku organizowania przetargu na odbiór

odpadów komunalnych w sytuacji, gdy gmina posiada własny zakład komunalny, wykreślić sformułowanie: „nie rzadko z kapitałem zagranicznym”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt Apelu Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie uchylecia obowiązku organizowania przetargu na odbiór odpadów komunalnych w sytuacji, gdy gmina posiada własny zakład komunalny wraz z przyjętą wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła apel w powyższej sprawie 20 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Apel ten stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Zapytania i wnioski radnych.

Radna Maria Witkowska w odniesieniu do materiału, jaki ukazał się ostatnio w TELESKOPIE, w którym radna Jolanta Szymczak zarzuciła niegospodarność samorządowcom, powiadomiła, że miała w związku z tym telefony od mieszkańców i chciała spytać „panią radną”, skąd miała informacje, iż około „3 milionów dostaliśmy środków z urzędu marszałkowskiego”, skoro kwota opiewała na 82.001,00 zł. Przypomniała przy tym, że „Rada” pracowała nad projektem tego budżetu i wartość projektu wyniosła 6.775.243,61 zł, wartość dofinansowania miała wynosić 2.999.400,00 zł. Jednakże, jak wtedy się okazało, że „jesteśmy pod kreską”, zadanie to zostało przesunięte na inne cele, zupełnie zasadnie, bo przyglądając się celowości tej „schetynówki” łączącej drogę 430 z drogą 431, to było takie ukryte zrobienie sobie dróg, bo najważniejsza w tej chwili wydaje się „Czerwonka”. „Schetynówka” służyłaby praktycznie kilku mieszkańcom z kilku ulic. Łączenie drogi 430 z 431 w tym miejscu, to już jest luksus. Mieszkańcy, którzy jadą z Poznania w kierunku Rogalina, Rogalinka, Świątnik, jadąc przez Luboń skręcają przed torami, nie korzystaliby na pewno z tego skrótu. Zwróciła też uwagę, że radna Jolanta Szymczak powiedziała w tym materiale, iż pozostałą kwotę około „3 milionów gmina we własnym zakresie miała wygospodarować”. To się okazało nieprawdą, bo wiadomo, że „urząd marszałkowski nam tylko 82.000,00 zł przyznał dotacji”. Mieszkańcy, którzy dzwonią do niej, chcieliby usłyszeć wytłumaczenie tego, skąd ta kwota i dlaczego w ten sposób mieszkańcy Czarnokurza mieli tę sprawę przedstawioną.

Radna Jolanta Szymczak stwierdziła, że w związku z tym, iż to nie ona była autorem takiego, a nie innego uzasadnienia, czyli wybudowania „schetynówki”, która łączy drogę 430 z 431, na ten temat nie potrafi odpowiedzieć. Informację „taką” zamieścił „urząd wojewódzki” na swojej stronie, ona odczytała to i o tym, jakie dofinansowania i o jakie środki w ubiegłym roku „nasza Gmina” występowała, czyli wkład własny 3.775.843,69 zł, dotacja z „urzędu marszałkowskiego”: 2.999.400,00 zł, punktacja 15,6. To było zamieszczone na stronie „urzędu marszałkowskiego” i z tej informacji dostała ona te dane. Na dzień dzisiejszy otrzymała informację z „urzędu”, że Gmina ma w tej chwili zabezpieczone 800.000,00 zł. W związku z tym, że nieoficjalne informacje, jakie „przewodnicząca” zamieściła na „Czasie Mosiny”, pracownicy „urzędu” również zabiegali o te informacje, również „wykonali kilka telefonów” i do „urzędu wojewódzkiego” i do pozostałych gmin, które były w pierwszej fazie zakwalifikowane. Uzyskali informacje, że środki na ich dofinansowania po przetargach zostały z nadwyżką. Informacje „do naszej Gminy” również docierały, „państwo radni” również sprawdzili te pieniądze. Te wiadomości były napisane nieoficjalnie, ale były one sprawdzone. W związku z tym, że „wojewoda” ma oszczędności z tych paru gmin, „które są nad nami”, w wysokości ponad „7 milionów”, a „u nas” wystarczyłoby, żeby zaoszczędzić 10 %,

czyli „6 milionów” i tak te pieniądze spłyną do Gminy Mosina. Pozostałe pieniądze, tak jak były zaplanowane w budżecie: 1.200.000,00 zł, „na jednej z komisji inwestycji były zdjęte”, pozostawiono 100.000,00 zł. 1.100.000,00 zł było wzięte z tego już zaplanowanego budżetu, który był, czyli przekazane na Czarnokurz. Sygnał był taki, że jeżeli „dostaniemy” dofinansowanie, to będzie realizacja możliwa. Z tego co się ona orientuje, to w związku z tym, że gminy pozostałe, które w pierwszej fazie dostały dofinansowania, miały duże problemy z napisaniem, umotywowaniem, dlatego te informacje do „naszej Gminy” spłynęły z takim opóźnieniem, bo tamte gminy musiały uzupełniać swoje własne wnioski. Dlatego „wojewoda” dał taki krótki okres na decyzję. Na dzień dzisiejszy jest 800.000,00 zł i spływają nadal te pieniądze do „naszego” budżetu, tak było w założeniu, a pozostałe pieniądze, czyli różnica między prawie 3.000.000,00 zł i 6.775.000,00 zł, mając te 1.200.000,00 zł, które były „na początku”, to „byśmy dobrali” ewentualnie tylko pozostałe środki.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że chodziło jej o to, iż radna Jolanta Szymczak na forum, w TELESKOPIE wyraziła się, że „dostaliśmy 3 miliony zł”, a tych pieniędzy nie ma i ludzie „nas” oskarżają o to, iż „my nie potrafimy wykorzystać pieniędzy, które dostajemy na tacy”. Tymczasem prawda jest taka, że „my tych pieniędzy nie dostaliśmy” i nawet na dzień dzisiejszy ich nie ma.

Radna Jolanta Szymczak wyraziła przekonanie, że należy czytać między wierszami. Z informacji uzyskanej od 26 gmin, które otrzymały dofinansowanie w pierwszej kolejności wynika, że możliwe do osiągnięcia oszczędności w „urzędzie wojewódzkim” to 7.200.000,00 zł, przy czym, aby Gmina Mosina otrzymała całe dofinansowanie, wystarczy „6 milionów”. To jest wskazówka do tego, aby w ten sposób postępować. Poza tym, te środki, które gminy dostają, to nie jest pierwotny i jeden jedyny projekt „urzędu”, te środki, o które „zabiegamy”, to gminy realizują do 7 lat. Wojewoda nie zmienia swoich zasad postępowania, czyli jeżeli dotychczas dostawały poprzednie gminy „takie dofinansowania, jeżeli znalazły się pod kreską jak my”, to również mieli informację, że są w stanie te środki otrzymać, a więc całą dotację, o którą „wnioskowaliśmy”, czyli 2.999.000,00 zł „byśmy dostali”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Rys oświadczył, że do tej pory oficjalnie „mamy” 82.000,00 zł, oczywiście jest tam nieco więcej pieniędzy, ale jest to oficjalna kwota. Zapytał przy tym, czy na podstawie domniemania, że „możemy dostać” jakąkolwiek kwotę, nawet nie wiadomo jaką, „możemy podejmować decyzje” w czasie, „kiedy mamy do zrealizowania inwestycję, którą możemy wykonać w ciągu 3 miesięcy”, ponieważ taki czas „nam” w tej chwili realnie pozostał, być może nawet krótszy. Przypomniał też, że do 15 listopada powinna być zakończona fizycznie inwestycja, do końca listopada powinno nastąpić jej rozliczenie, do 7 grudnia „musimy wystąpić o środki do wojewody”. „Nie mamy” żadnego potwierdzenia, żeby rzeczywiście kwota, którą „wojewoda” jest w tej chwili w stanie „nam” wyasygnować, była kwotą rzędu 800.000,00 zł. Dla niego odpowiedź urzędnika w rozmowie telefonicznej nie jest wiarygodna na tyle, żeby mógł podjąć decyzje o rozpoczęciu procedury. Stwierdził przy tym, że używanie stwierdzeń w wystąpieniach oficjalnych, iż Gmina dysponuje kwotą 3 milionów zł, to kłamstwo.

Radna Agnieszka Gorzyńska zwróciła uwagę, że biuro projektowe przedstawiało pewne propozycje do Gminy odnośnie kanalizacji w Żabinku. Zapytała przy tym, czy Gmina podjęła już jakieś decyzje w sprawie tych ewentualnych propozycji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że jeszcze nie ma decyzji w tej sprawie.

Radny Arkadiusz Cebulski powiadomił, że przychodzą do niego zdezorientowali klienci, mieszkańcy Czarnokurza i nie wiedzą, o co dokładnie chodzi w tej sprawie. Zapewnił przy tym, że stara się wyjaśniać tę sprawę i w pełni zgadza się z tym, co powiedział burmistrz. Następnie

stwierdził, że wiadomo jemu, iż MEDICOMPLEX ma zająć część parteru budynku ośrodka zdrowia i chciałby wiedzieć, co będzie się działo z piętrem pierwszym i drugim. Drugie jego pytanie dotyczy tężni, bo nadal nie działa. Trzecia sprawa dotyczy tego, że „na którejś z komisji inwestycji” mówiono, iż powstanie droga betonowa za GS-ami – w tej chwili dochodzi do IMPAKT-u i miała dojść do ul. Gałczyńskiego. Kolejna sprawa dotyczy ulicy pomiędzy Gałczyńskiego a Śremską – czy nie można byłoby jej jeszcze bardziej utfuczniować. Kolejna sprawa dotyczy tego, czy „mamy” wiedzę na temat tego, jakie budynki podlegają konserwatorowi zabytków, ponieważ stan tych budynków „w okolicy rynku” jest katastrofalny, często mieszkańcy nie podejmują się jakichkolwiek remontów, bo boją się konserwacji zabytków. Następnie w odniesieniu do problemu handlujących na targowisku: na nieutwardzonym terenie, zwrócił uwagę, że Gmina pobiera za to pieniądze. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy legalnie, ponieważ to miejsce nie jest w ogóle przygotowane do handlu i czy handlujący tam są legalnie. Stwierdził także, że w soboty nie ma Straży Miejskiej na targowisku. Kolejna sprawa dotyczy cennika OSiR i MKŻ: cennik został zdjęty, ale nadal obowiązuje, ponieważ niedawno policzono jednej pani, która organizowała w ramach „zielonej szkoły” ognisko i miała zapłacić 300 zł. Ostatnią sprawą jest wjazd z ul. Leszczyńskiej/Główniej w ul. Boczna w Krośnie, który jest niebezpieczny, ponieważ aktualnie jest to wjazd i wyjazd, a Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa wносиła o to, żeby ulica ta była jednokierunkowa.

Radny Waldemar Wiązek podziękował za interwencję na ul. Lipowej – został wykonany asfalt. Tamto przyłącze gazu, które było, zostało zrobione, więc jest usatysfakcjonowany. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy znany jest termin ukończenia budowy mostu na Kanale Mosińskim we wsi Borkowice. Zapytał także, czy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy zostanie zorganizowane spotkanie, na którym radnym zostanie przedstawiona wizja kanalizacji sanitarnej, przede wszystkim chodzi jemu o kierunek: Dymaczewo Stare, Dymaczewo Nowe, Borkowice, Bolesławiec, bo wiele mówiono, że będą rozważane możliwości budowy oczyszczalni kompaktowej, czy przyłączy itd. Prosiłby, aby jakiś taki termin wyznaczyć, „byśmy mogli się spotkać”, bo jest wiele osób, które są naprawdę zainteresowane przyłączeniem się do kanalizacji sanitarnej w tych rejonach.

Radny Dominik Michalak przypomniał, że „pan burmistrz” w czerwcu miał przedstawić zasady przyznawania stowarzyszeniom i innym organizacjom lokali, które są w posiadaniu Gminy. Zapytał przy tym, na jakim etapie są te prace. Mówi tu w kontekście byłego biurowca ZUK-u: jakie tam będą ostateczne decyzje co do wjazdu do Straży Miejskiej, czy do tego budynku, bo obecnie, wczoraj dokonał wizji lokalnej i od strony jakby parkingu LIDL-a nie będzie wjazdu, teraz jest tymczasowy wjazd „przez pałac”, ale wiadomo jemu, że tam konstrukcja ażurowego płotu będzie odbudowywana przez tego wykonawcę, także prosi o udzielenie odpowiedzi.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że ma jedno takie pytanie drażniące mieszkańców Krosna oraz Komisję Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Od trzech miesięcy „mówimy” o wyjeździe z ul. Wiosennej na ul. Główną i nadal to samo. „Za chwileczkę” ścieżki rowerowej nie będzie wcale. Zapewnił przy tym, że zna temat, bo akurat „my żeśmy o tę ścieżkę zabiegali tyle lat”, a dzisiaj ta ścieżka się niszczy. Przejeżdżają przez tę ścieżkę różne wielkie samochody, bo ludzie się tam budują w tym kierunku i za chwilę z tej ścieżki „nie będziemy mieli nic”. Zapytał też, „czyżbyśmy musieli doczekać, żeby tę ścieżkę zrujnowali wszyscy, a dopiero wtedy później zamknąć ulicę”, czy nareszcie „tę ulicę zrobimy”, bo „pisaliśmy” już wiele wniosków, „jako komisja”, on jako sołtys i widać: żadnej reakcji. Rozmawiał on „z inwestycją”, z „panem burmistrzem” i na razie żadnej poprawy w tej kwestii nie widać – „tak, jak jeździli, tak jeżdżą”. „Za chwilę będziemy ścieżkę reperować”, bo to nie jest ścieżka, po której mogą jeździć

samochody. Tak samo jeszcze z ul. Boczna – „dostajemy takie śmieszne odpowiedzi”, iż trzeba przestawić przystanek, trzeba uzgodnić, ale „my to bardzo dobrze wiemy”, jednak co w tej kwestii będzie zrobione, to praktycznie „nie wiemy nic”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, co z przystankiem autobusowym, szkolnym w Radzewicach, czy jest szansa, żeby od września dzieci mogły bezpiecznie z tamtego terenu korzystać z dojazdów autobusem szkolnym. Zapytał też, co z planem – „panowie burmistrzowie oboje mieliście w swoich programach” taką wizję utworzenia pewnego planu priorytetów, jeżeli chodzi o inwestycje, ich kolejność. Minęło pół roku i chciał zapytać, czy taki plan jest nadal w zamierzeniu, czy będzie się tworzył, jak to wygląda. Chodzi o to, żeby jasno, czytelnie mieszkańcy Gminy wiedzieli, kiedy będzie utwardzona ich droga, kiedy ich chodnik. Nie chodzi o daty, ale o kolejność.

Radny Tomasz Łukowiak oświadczył, że ma jedno krótkie pytanie – prośbę. Ul. Sowiniecka zaraz za przejazdem kolejowym i zjazd – teraz to jest droga wykorzystywana po tak zwanych płytach przez tiry. Tam się skruszał ten beton, robią się straszne dziury, bardzo ciężko już tam wyjechać. Prosiłby jakimś betonem uzupełnić te dziury, żeby możliwie był bezpieczny ten zjazd i wyjazd.

19. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch w odpowiedzi na pytanie dotyczące budynku o środka zdrowia, poinformował, że MEDICOMPLEX obecnie zajmuje ten budynek nieprawnie. „Występujemy” do sądu o eksmisję. W ramach nieprawego zajmowania budynku, MEDICOMPLEX przenosi się na parter – wejście od ul. Dworcowej. Do „nas” zwrócił się „specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy” o możliwość udostępnienia pomieszczeń w związku z remontem ich budynku. W związku z tym, że mają problem z lokalizacją dzieci, głównie chodzi o sprawę noclegów tych dzieci, które przebywają w tym ośrodku, „zamierzamy” udostępnić drugie piętro „budynek” oraz niektóre pomieszczenia na parterze. Starosta „nas” prosił, „abyśmy” to uczynili nieodpłatnie. Tutaj to jeszcze „analizujemy”, czy taka forma nieodpłatnego używania jest możliwa, choć z pewnych względów wydaje jemu się, że tak byłoby lepiej, przy czym ten „szkolny ośrodek” będzie opłacał wszystkie media, jak również przywróci obiekt do pierwotnego stanu po jakichś remontach, ponieważ tam zamierzają wykonać pewne prace. W odpowiedzi na pytanie dotyczące tężni, powiadomił, że na przełomie marca i kwietnia była firma, która w ramach gwarancji wykonywała pewne prace i okazuje się, iż są one nieskuteczne. 1 lipca przyjeżdża po raz kolejny. W odpowiedzi na pytanie dotyczące drogi betonowej za IMPAKT-em, poinformował, że „jesteśmy” zdaje się na etapie zgłoszenia tego. Ta droga będzie przebiegała po działce, która „powiedzmy” 10 lat temu była wymieniona na inną, czy na inne działki na terenie gminy Mosina i ta droga będzie „puszczona” wzdłuż ANTONA RÖHR-a, przy czym większa część, czy większa szerokość działki będzie przeznaczona na miejsce postoju dla tirów – takie „mamy” plany. W odpowiedzi na pytanie dotyczące ul. Gałczyńskiego i ul. Śremską, powiadomił, że „tak ustaliliśmy”, a tak to trzeba to wyrównać, bo jest etap, gdzie jest równo i teraz znowu „te dziury wychodzą”. Jeżeli chodzi o to, które budynki w mieście podlegają konserwatorowi zabytków, to musi to sprawdzić, czy „my mamy tę wiedzę”, bo tego nie wie. Co do handlu, to idąc tym śladem „poinformujemy” Izbę Celną. Jeżeli chodzi o targowisko i o brak Straży Miejskiej, to po raz kolejny „zwrócimy się” o to w sposób bardziej zdecydowany jeszcze. Co do tego cennika, to sprawdzi – miało go nie być. Sprawdzi, dlaczego i na jakiej zasadzie to jeszcze funkcjonuje. Ul. Leszczyńska i ul. Boczna, aby była jednokierunkowa – też „przypatrzymy się” temu tematowi tak, żeby ten temat skutecznie zamknąć.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ten parking z tych płyt betonowych będzie pełnił funkcje jak gdyby parkingu buforowego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch odpowiedział twierdząco.

Radny Arkadiusz Cebulski zapytał, czy tam jest przewidziane miejsce na większą ilość tych tirów.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że na tyle, na ile starczy miejsca. Teraz tego miejsca „nie mamy”, to tyle, ile będzie miejsca, to tyle będzie. Jeżeli chodzi o pytania radnego Waldemara Wiązka i most „na kanale”, to przyzna, że nie wiadomo jemu, ale dowie się i przekaze informację. Jeżeli chodzi o wizję kanalizacji, to myśli, że jest to kwestia jesieni – jeszcze „mamy” niedoprecyzowane. Jeszcze nie wszystkie spotkania, które miały się odbyć się odbyły.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że różni ludzie się przeprowadzają, nie tylko wykonują pewne inwestycje i jednak jak będzie ta informacja przekazana: gdzie mniej więcej w jakim terminie i w jaki sposób będzie realizowana ta kanalizacja, to ludzie też inaczej, mieszkańcy przede wszystkim, podejną do budowy, bo się zastanawiają, czy ma być ekologiczna, czy inna, czy ma być właśnie z kręgów budowana – to są ważne rzeczy. Przede wszystkim go interesuje Dymaczewo Stare w tej chwili i Dymaczewo Nowe – tam jest duże parcie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że tutaj się z „panem” absolutnie zgadza. Następnie w odpowiedzi na pytanie co do zasady przyznawania lokali, stwierdził, że złożył taką deklarację na początku roku. Poinformował też, że teraz „mamy” taką praktykę, iż „przedłużamy” te wynajmy do końca roku, a jest to związane właśnie z tym, że pojawiła się sprawa budynku przychodni zdrowia. Jeżeli „byśmy w to poszli”, jeżeli „Rada” przeznaczyłaby na to środki, to „mamy” taką sytuację, że „urząd generalnie byśmy przenieśli do budynku przychodni zdrowia”, do części budynku „urzędu” obecnego „byśmy przenieśli” Straż Miejską, która „w tym budynku” znajduje się, „byśmy przenieśli” Urząd Stanu Cywilnego i on w tym momencie funkcjonowałby razem „z referatem ewidencji ludności oraz referatem działalności gospodarczej”. W takiej sytuacji „mielibyśmy” 2 budynki, czyli budynek przy ul. Śremskiej i budynek przy ul. Harcerskiej. W tym momencie „mielibyśmy możliwość” zastanowienia się nad przeznaczeniem tych lokali pod mieszkania socjalne. Dlatego na razie „przedłużamy” te wynajmy na okres do końca roku. Jeżeli jesienią „byśmy podjęli decyzję” w jedną, albo w drugą stronę, to w tym momencie inne decyzje są jakby pochodną tej pierwszej. Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące ul. Wiosennej, to uzyskał przed chwilą informację, że p. Leszek Najderek nad tym pracuje. Zapewnił przy tym, że wierzy głęboko, iż praca ta zakończy się krótko w sensie podjęcia decyzji, w którym kierunku „zmierzamy” i jak to zrobić, żeby ta ścieżka rowerowa nie była zajeżdżona. Jeżeli chodzi o ul. Boczna i przystanek, to udzielił odpowiedzi pisemnej. W przypadku pytania dotyczącego przystanku w Radzewicach, „udzielimy” odpowiedzi pisemnej. Co do planu budowy dróg, to „zamierzamy wystąpić” z pewną propozycją. „Tę propozycję chcemy Radzie złożyć jesienią” tak, żeby „Rada” tę propozycję wypełniła, ewentualnie zmieniła sposób przyznawania punktów tak, „abyśmy” jesienią, czy wiosną kolejnego roku mieli ten plan zatwierdzony.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że ostatnio na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów tłumaczył ten problem i pokazywał, „jak chcemy to zrobić”. „Nie odchodzimy od tego projektu”, bo on warunkuje „uspokojenie” generalnie gospodarowania wszystkimi „naszymi” zamierzeniami inwestycyjnymi w całej Gminie i żeby to było sprawiedliwie, to „musimy” taki ranking zrobić. Zakłada, że w ciągu wakacji „przygotujemy zestaw” do przygotowania listy rankingowej, natomiast jesienią „przystąpimy” już do prac nad ustaleniem zasad i warunków tworzenia tej listy już tak precyzyjnie na podstawie wcześniejszych danych,

„które sobie zbierzemy”. Jeśli „państwo w tym procesie będziecie uczestniczyli – zrobimy to sprawnie”, wówczas taka lista powinna powstać, przy czym będzie obejmowała zarówno drogi, jak również chodniki oraz ścieżki rowerowe, bo tak „żeśmy zakładali”. Liczy na to, że „uda nam się wspólnie” taką listę stworzyć do końca roku po to, „żebyśmy od nowego roku mogli rozpocząć jej realizację”. Mają to inne gminy ościenne i to bardzo dobrze się sprawdza, „także na pewno od tego nie odchodzimy”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch w odpowiedzi na pytanie dotyczące ul. Sowinieckiej i zjazdu na płyty, stwierdził, że „musimy tu podjąć” współdziałanie, jeżeli już, to właśnie z PKP, ponieważ nie jest to „nasz” teren i „my nie możemy łożyć środków na ten teren”. O tym „żeśmy rozmawiali” z Prezesem Zakładu Usług Komunalnych już 2 miesiące temu i nie jest to możliwe, „żebyśmy” w tak prosty sposób coś z tym zrobili. Tak więc tutaj „będziemy podejmowali działania” z PKP, żeby to zrobić.

Radny Dominik Michałak zapewnił, iż tylko prosi, bo jeżeli taka jest koncepcja, w tej chwili w „tym” budynku „automobilklub” ma swoją siedzibę, „my sobie jakoś poradzimy: gdzieś sobie szopkę zbijemy”, ale boi się o „automobilklub” – tam już jest taki – nie powie, że nastrój, ale być może w ciągu roku, jeżeli „taka” będzie sytuacja, to ten „automobilklub” się przeniesie od „nas” – z Mosiny, a byłaby to wielka strata, gdyż jest to jednak turystyka motorowa, która jest ważna. Prosi tylko więc o poinformowanie tego stowarzyszenia o planach.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że co do szopki, to „pan” delikatnie przesadził, natomiast jest tak, iż „gdybyśmy przystąpili” do tych przenosin, to w obecnym budynku „urzędu”, również „mielibyśmy” pomieszczenia dla stowarzyszeń. Tak więc to nie będzie tak, że „zostawimy” stowarzyszenia „pod gołym niebem” – w żadnym wypadku. Co do umów, co do zasad, to na razie „jesteśmy” na etapie „zawieszenia”. Jak „podejmiemy” decyzję w tę, czy w tę stronę, „czy przenosimy urząd”, to w tym momencie kolejne decyzje będą wynikały z tej pierwszej.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że „mówiliśmy” o liście rankingowej, teraz „mówimy” o stowarzyszeniach i ma on też do „państwa” pytanie. Takich aktywnie działających stowarzyszeń jest około 20 na terenie Gminy i pytanie brzmi: jaką listę rankingową „ustawimy” w udzielaniu, czy wynajmowaniu pomieszczeń dla stowarzyszeń, których będzie około 20, bo „za chwilę” może być taka sytuacja, że kolejne stowarzyszenia zwrócą się „o kawałeczek”, przynajmniej o jedno pomieszczenie – to jest dość logiczne. On tylko sygnalizuje, ponieważ będzie to konkretny problem. Powiadomił przy tym, że rozpoczął prowadzić rozmowy z „dyrektorem TBS-u”, aby, jeśli jest to tylko możliwe, w przypadku budowy nowych obiektów, można było tam wydzielać mieszkania, które byłyby mieszkaniami komunalnymi. Z zasobów tych dotychczasowych mieszkań komunalnych o gorszym standardzie „moglibyśmy pozyskiwać” pewną pulę mieszkań socjalnych poprzez przesunięcie tych mieszkań, w ramach tej już uzupełnianej puli, powstałyby dodatkowe zasoby, które „moglibyśmy też przeznaczyć” między innymi na potrzeby stowarzyszeń – taki jest kierunek. „Nie mamy tych pomieszczeń”, a cały czas „jesteśmy wzywani do raportu”, jeśli chodzi o udostępnienie mieszkań socjalnych. W tej chwili olbrzymia lawina się pojawia mieszkań, które „musimy udostępniać”, chociażby dlatego, że są wyroki sądowe i są to osoby, które w pierwszej kolejności muszą takie mieszkania dostać. Tak więc te zasoby uszczuplają „nam”, zresztą „państwo to widzicie, na komisjach przyznając tym ludziom tego typu mieszkania”, ale „nie zamykamy tego tematu – staramy się po prostu znaleźć rozwiązanie”. Wyraził też nadzieję, że wspólnie „znajdziemy”, bo jest „państwa” 21 osób, które są w stanie bardzo wiele „nam” tutaj pomóc w tej kwestii. Na pewno musiałyby powstać również lista rankingowa dotycząca tych stowarzyszeń. Myśli, że to nie jest niepoważne – to tak rzeczywiście będzie, bo niektóre działają bardzo prężnie, nie mają gdzie się podziąć, „starają się

gdzieś tam przykleić” do istniejących sal, którymi dysponują sołectwa, czy osiedla, niemniej jednak pewnie będą chciały również iść śladem tych silniejszych stowarzyszeń, które przyczyniają się do propagowania „naszej Gminy”. Zapewnił przy tym, że jest on za tym, ale jednak ten problem się pojawi i pewnie „będziemy musieli nad tym rzeczywiście popracować”, żeby dość twardo taką listę tworzyć i określać konkretnie, fizycznie te zasoby, które będą się pojawiały. To nie jest kwestia pół roku, bo to są rzeczywiście trudne sprawy związane z zaplanowaniem, wybudowaniem i potem oddaniem do użytkowania tych pomieszczeń.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że nawet w bardzo bogatych krajach, „a my takim bardzo bogatym nie jesteśmy”, nie jest tak, iż jedno pomieszczenie może służyć jakiejś grupie, tylko po to, żeby tam się kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób spotkało raz w miesiącu. „My musimy” – jej zdaniem i taki jest jej wniosek: dążyć do takiego rozwiązania, żeby pogrupować te stowarzyszenia w taki sposób, żeby jak najlepiej, jak najintensywniej było każde pomieszczenie wykorzystywane. Są przecież stowarzyszenia, które nie potrzebują wielkich magazynów, tylko miejsca na spotkania i przy odpowiednio dobrze skonstruowanym grafiku, jedno pomieszczenie „obsłuży” i 20 stowarzyszeń. Tak więc proponowałyby taki właśnie kierunek. Radny Ryszard Rybicki proponuje 10, a ona jest w stanie na 12 się zgodzić.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że niedawno „otrzymaliśmy” wyrok o zapłatę odszkodowania trzydziestu tysięcy złotych...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to przyszło do Biura Rady o dziwo i „my musieliśmy to przekserować do burmistrza”. Tak naprawdę to przyszło na adres Rady Miejskiej to roszczenie z WPN-u, że Gmina nie miała mieszkania socjalnego, kiedy był nakaz eksmisji i ten człowiek tam pozostawał w tym mieszkaniu. Łącznie z odsetkami jest do zapłacenia „37 tysięcy”, także takie są konsekwencje braku mieszkań.

Radny Arkadiusz Cebulski powiadomił, że z tego, co jemu wiadomo, to następną sprawę „przegraliśmy w sądzie”, bo rozmawiał z człowiekiem, który wniósł tę sprawę do sądu – tutaj chodzi o ulicę bodajże Farbiarską. Teraz ma pytanie, bo adwokat tego pana, który wygrał sprawę „z urzędem miasta” – też tam się ktoś nie wyprowadził itd. – o koszty, które ponosi – proponował adwokatowi „urzędu”, kancelarii adwokackiej ugodę. Ten pan powiedział, że oni się będą dalej skarżyć, gdyż Gmina ma prawo się odwoływać i „będziemy się odwoływać, odwoływać, odwoływać, a tak i tak przegramy tę sprawę, bo ją przegramy”, gdyż tak jest prawo skonstruowane, iż „my nie możemy wygrać tej sprawy”, bo „ten ktoś jest na prawie”. Takie pytanie jemu się rodzi: dlaczego „dopuszczamy, jako Gmina, żeby na tym etapie śremskim zakończyć postępowanie” i „zostajemy” przykładowo na „trzydziestu tysiącach”, a nie „brnąć”, jako kancelaria, w imieniu Gminy w następne dwie instancje, bo tak będzie, co podniesie „nam” te koszty. Ma on wyraźny znak od człowieka, który „z urzędu pozwał Gminę” i „z urzędu” mu się te pieniądze należały, że nie ma woli od strony kancelarii, czy jak gdyby „od urzędu”, na temat tego, żeby się porozumieć. Tak mu przyszło do głowy, bo rozmawiał z właścicielem „tego budynku” i „czy tu mamy, możemy mieć jakąś kontrolę nad tą kancelarią”, gdyż na tym etapie po co brnąć w temat i następne „5, czy ileś tysięcy kosztów będzie więcej”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „zbadamy tę sytuację”.

20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Swoje sprawozdania z pracy poszczególnych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie za drugi kwartał 2015 r. przedstawili kolejno: Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania, Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki, Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej

Dominik Michalak, Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak, Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber, Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak oraz Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że pisemne wnioski i zapytania, które „kierujecie państwo do burmistrza”, często są pisane w taki sposób, iż na jednym arkuszu jest poruszanych kilka spraw. To utrudnia kontrolowanie, „czy państwo otrzymaliście odpowiedzi”, ponieważ wtedy każde pytanie często dotyczy innego referatu i tych odpowiedzi przychodzi kilka. Dlatego w celu usprawnienia chciałaby „państwa” prosić, aby przyjąć taką zasadę, że na jednym wniosku „piszemy” o jednej sprawie.

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził przekonanie, że „my tak robimy” ze względu na oszczędności.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że rozumie, „bo ciągle trzymacie się kurczowo papieru”. „Gdybyście pisali” w formie elektronicznej – ten czynnik nie występowałby w ogóle.

21. Wolne głosy.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy zostanie dokończony chodnik w Radzewicach, który rozpoczęty został w roku 2008. Zadała to pytanie, ponieważ wraca ono ciągle na zebraniach wiejskich. Ono dzisiaj tutaj nie padłoby, ale w świetle tego, że „słyszeliśmy o trzech milionach pieniędzy, wirtualnych w tej chwili” i o podjętej decyzji wcześniej o budowie drogi wewnętrznej, lokalnej. „Nasz” chodnik rozpoczęto w 2008 r. – miał być skończony w dwóch etapach. W 2008 r. wykonano około „290 metrów”, „w dwa, dwunastym – 120” i pozostało do wykonania 270. Miał być wykonany, dwukrotnie już było ogłoszone w „merkuriuszu”, zagwarantowane pieniądze „w tamtym okresie” na dokończenie chodnika w Radzewicach. Na pewno „państwo radni poprzedniej kadencji pamiętają”, że ten chodnik miał być skończony. Niestety „zatrzymał się”, ponieważ „starostwo” wystąpiło o dofinansowanie 5.000,00 zł na utrzymanie chodnika. Taką miała informację pisemną – to nie jest zmyślane, bo też „cytowaliśmy na zebraniach”, odczytywała to pismo, że chodziło o 5.000,00 zł, w związku z tym pani Piotrowska odwoływała się do „starostwa”, natomiast „taką kwotę trzeba łożyć” i „odstąpili” od dokończenia chodnika w Radzewicach. Termin pozwolenia na pewno już się kończy i teraz nie było pieniędzy na dokończenie, nie było pieniędzy: „pięć tysięcy”, a ona słyszy, że w 2014 r. podejmuje się decyzję o budowie drogi lokalnej na Czarnokurzu. Pamięta, bo siedzi na sesji od lat, jakie były perturbacje z budową drogi w poprzednim okresie, jak się przeciągały terminy, jak „pani burmistrz” tłumaczyła, a teraz w 2 miesiące, czy w 3 miesiące „państwo macie, jesteście właściwie tacy poddani presji”, żeby podjąć decyzję o budowie drogi wewnętrznej. „Gdybyście nawet państwo zrezygnowali ze swoich diet” przez 10 lat: wszyscy, to jeżeli „nie wykonacie” tej drogi, to te „3 miliony” trzeba będzie zapłacić – natomiast i tak to wygląda. „Walczyliśmy o sprawiedliwość, chcieliśmy, żeby to było jakoś takie jasne, żeby było przejrzyste” i co wynika z tego – że poddane jest presji, sprowadza się telewizję, poddaje się właściwie – nie wiadomo jej, czemu to miało służyć – żeby poderwać autorytet „Rady”, burmistrzom, iż nie chcą wykorzystać trzech milionów złotych. Naprawdę prosi bardzo, żeby radni też brali pod uwagę, że „my tam jesteśmy też ze swoimi problemami” – to jest budowa tego chodnika. Nie wiadomo jej kiedy, bo „pan burmistrz” też już dwukrotnie był pytany o to. Zapewniła przy tym, że nie oczekuje dzisiaj odpowiedzi „pana burmistrza”, bo „pan” był pytany na zebraniu i cóż może „pan” odpowiedzieć,


jeżeli nie ma pieniędzy i nie ma finansów. Jeżeli jednak słyszy ona taką sytuację i mówi się, że były pieniądze „naznaczone”, to kto je znaczył, kto to znaczy. Właściwie jeżeli ktoś te pieniądze „załatwił”, albo ktoś miał wpływ na to, ale „Rada” musi to wszystko zatwierdzić. W związku z tym, jakby wszyscy partycypują w tych decyzjach. O zwykły, szkolny przystanek w Radzewicach prosi od 6 lat, a od półtora roku rodzice napisali, „bo też upadło” i nie ma ona nawet odpowiedzi od półtora roku, gdyż też „się rozbija” o pieniądze. Sama wykonałaby „ten”, ale nie może wchodzić w kompetencje Gminy, bo to jest droga powiatowa i „my takich rzeczy sami wykonać nie możemy”.

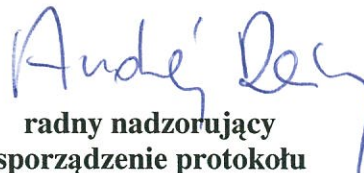
Radny Dominik Michalak oświadczył, że chciałaby usprawiedliwić swoją nieobecność godziną, ale był zaproszony do „zespołu szkół nr 1” w Mosinie. Było zakończenie roku gimnazjalistów – wręczał 3 nagrody dla bardzo aktywnych uczniów, którzy udzielali się w organizacjach pozarządowych. Zachęca też do zaangażowania się i do obecności na takich wydarzeniach: „mamy” chociażby w niedzielę „wielki turniej na stadionie”, także prosi Przewodniczącego Komisji Edukacji, Kultury i Sportu o obecność, innych radnych tak samo. To się dotyczy wszystkich wydarzeń, które będą w trakcie najbliższych miesięcy. 4 lipca – ponawia apel i prosi, aby się stawić na przystani żeglarskiej w Dymaczewie Nowym. Jest to ważne dla mieszkańców – naprawdę „musimy być blisko” i nie tylko wtedy, kiedy trzeba cokolwiek załatwić, ale ta obecność jest ważna. Złożył przy tym życzenia udanych wakacji.

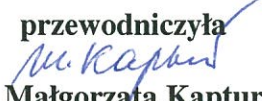
Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że chciał nawiązać do ostatniej uroczystej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, która uświadomiła nie tylko jego osobie, ale rozmawiał z paroma radnymi: „jakich mamy fajnych, mądrych ludzi w Gminie”, jeśli chodzi o samorządowców byłych, jeśli chodzi o posła i tych ludzi jest o wiele więcej. Tutaj jak gdyby chciałby, żeby przez te wakacje – może się podejmie takiego czegoś i poprosi radnych, „żebyśmy stworzyli coś takiego, żebyśmy” mogli wykorzystywać wiedzę tych ludzi i żeby powstała, bo „mamy” takie możliwości prawne w tej chwili, gdyż oprócz „rad osiedli” i sołectw „możemy powołać” tak zwaną radę seniorów na przykład, gdzie on mógłby dużo pozyskać wiedzy od tych ludzi, którzy działali w samorządach i nadal coś robią w tym kierunku. Tu z jego strony taki apel, „żebyśmy może coś stworzyli wspólnego”. Złożył przy tym życzenia miłych wakacji. Zwrócił też uwagę, że w sobotę i w niedzielę są dni literackie w Mosinie, są fajne czytania „na rynku”, gdzie pani Dorotka Lisiak z Baranówkiem organizuje, także „zapraszamy do szwalni”. Będzie jedyna, niepowtarzalna okazja – „zobaczycie radnego czytającego Lesia”, czyli jego – zaprasza.

22. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur podziękowała za pół roku pracy i złożyła życzenia miłych, udanych, spokojnych wakacji. Zwróciła przy tym uwagę, że z harmonogramu wynika, iż nie ma planowych sesji, ale z doświadczenia chciała uprzedzić, że jednak jakaś sesja może się wydarzyć, ponieważ w Gminie dzieje się wiele rzeczy i czasem zachodzi taka konieczność, ale wtedy już wiadomo: z poprawką, iż jest czas wakacyjny – kto może. Obecność radnych, póki co, jest wzorcowa. Następnie złożyła życzenia wszystkiego dobrego, wielu wrażeń i zakończyła XV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.00.

protokołował

Piotr Sokołowski


radny nadzorujący
sporządzenie protokołu

przewodniczyła

Małgorzata Kaptur

Andrzej Raźny

Lista załączników

1. Uchwała Nr XV/87/15
2. Uchwała Nr XV/88/15 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
3. Uchwała Nr XV/89/15
4. Uchwała Nr XV/90/15 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
5. Uchwała Nr XV/91/15
6. Uchwała Nr XV/92/15
7. Uchwała Nr XV/93/15
8. Uchwała Nr XV/94/15
9. Uchwała Nr XV/95/15
10. Apel w sprawie uchylecia obowiązku organizowania przetargu na odbiór odpadów komunalnych w sytuacji, gdy gmina posiada własny zakład komunalny
11. Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 26 maja 2015r. do 24 czerwca 2015r.
12. Lista obecności radnych
13. Lista zaproszonych gości